Nr. 192. Wtorek, 24 Sierpnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . . 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 17 sierpnia b. r. wynieść najmiłościwiej Ministra Cesarskiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, Aloizego bar. Aehrenthala, do austryackiego stanu hrabiowskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej przy c. k. Najwyższej Izbie obrachunkowej radcę sekcyjnego, Józefa Nentwiga, radcą Dworu.

P. Namiestnik, jako Prezydent galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, przeniósł lustratora lasów Władysława Zarańskiego z Bereh do Lwowa, a zarządcę lasów Jana Kalitę z Mikuliczyna do Bereh.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu zatwierdziło uchwaloną dnia 2 lipca 1909 na XIV. zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów „Galic. karpackiego akcyjnego Towarzystwa naftowego przedtem Bergheim et Mac Garvey" w Maryampolu zmianę statutów tego Towarzystwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 sierpnia b. r. l. XVII 5253/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 14 do 21 sierpnia 1909, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 sierpnia.

Austryackie Uniwersytety w latach 1863 do 1903.

W Austryi żądania, by Państwo zakładało nowe Uniwersytety, mają często tło polityczne, nie licząc się z rzeczywistą potrzebą. Gdy obecnie kwestya ta znowu ma wpływ pewien na konstelacyę polityczną, nie zawadzi posłuchać, co o niej mówią cyfry, zwłaszcza, że nastręcza się po temu wyborna sposobność dzięki Ernestowi Pliwie, który świeżo wydał cenne, z wielkim nakładem pracy na podstawie materyału Centralnej Komisyi statystycznej zestawione studyum statystyczno-graficzne p. n. „Austryackie Uniwersytety w latach 1863—1903" (Wiedeń, nakład F. Tempskyego). Cyfry tu zebrane dają pogląd na 40 lat rozwoju Uniwersytetów austryackich, przyczem uwzględniono tylko semestry zimowe, jako rozstrzygające.

W ciągu owych lat 40 frekwencya w Uniwersytetach austryackich podniosła się z 6034 na 19.563, wzrosła zatem o 224 prc. Cyfry te zyskują na wyrazistości, gdy zestawi się je z cyframi frekwencyi w szkołach średnich, do których to szkół uczęszczało w 1863/4 r. 41.176, gdy w r. 1902/3 podano już ich cyfrę na 111.052, a w r. 1906/7 wzrosła ona do 132.629.

Względnie największym rozrostem pochlubić się może Uniwersytet krakowski (liczba słuchaczy wynosiła tu w 1863 r. 371, a w 1903 r. 1691), najsłabiej rozwinął się pod tym względem Uniwersytet niemiecki w Pradze; natomiast frekwencya w Uniwersytecie czeskim w Pradze podniosła się w ciągu 27 lat jego istnienia o 237 prc. Procent niemieckich słuchaczy na Uniwersytetach w Austryi obniżył się w wymienionym okresie z 49·8 na 45·1 prc., jest zawsze jednak jeszcze większy, aniżeli wypadałoby to na podstawie obrachowania ogółu ludności.

Co do poszczególnych wydziałów okazuje się, że przyrost liczby słuchaczy jest na wydziale teologii bardzo nieznaczny, występuje zaś jako stałe i intenzywne zjawisko na wydziale prawniczym, gdzie zwłaszcza w ciągu ostatnich lat 12 wzmaga się nadzwyczajnie szybko. Bardzo nierównomiernym natomiast rozwojem odznaczają się wydziały medycyny i filozofii. Po różnorodnej fluktuacyi osiągnęły wydziały medyczne dopiero w ostatnich latach na nowo ten stopień frekwencyi, jaki zdobyły sobie w r. 1869/70. Na filozofii niezmiernie żywy ruch zapulsował w ciągu ostatnich lat 8, zwiększając frekwencyę o 232 prc.

W ogólności najjaskrawsze fluktuacye we frekwencyi występują na tle wydziałów medycznego i filozoficznego; wydział prawa wzrasta kosztem teologii.

Stosunek słuchaczów zwyczajnych do nadzwyczajnych ułożył się jak 82·2 : 17·8 prc.; największą liczbę słuchaczów nadzwyczajnych wykazuje wydział filozoficzny (31·7 procent).

Liczba wykładów wzrosła dzięki specyalizacyi zwłaszcza na wydziałach medycznym i teologicznym. 31·7 prc. wszystkich wykładów wypadało w r. 1902/3 na Uniwersytet w Wiedniu. Minimum wykazał Uniwersytet w Czerniowcach (4·9 prc.), przyczem zaznaczyć należy, iż liczba wykładów ciągle tam maleje, odsetek ich bowiem wynosił przed 10 laty 5·2 prc., a przed 20 laty 6·4 prc. Z ogólnej liczby wykładów przypada na teologię 9·1, na prawo 13·7, na medycynę 31·9, a na filozofię 45·3 prc.

Nie dotrzymuje kroku frekwencyi liczba sił nauczycielskich. Ongi przypadał 1 docent na 14·8, przed laty zaś 40 na 16·7 słuchaczy. Specyalnie na jednego docenta z zakresu prawa przypadało przed 40 laty 25·5 słuchaczy, gdy dzisiaj jest ich 50·5. Natomiast na wydziale medycyny każdy docent wykładał wówczas przeciętnie 11·4 słuchaczom, gdy obecnie skutkiem ubytku frekwencyi przypada nań zaledwie 6·4 słuchaczy.

Procentowy stosunek kategoryj sił nauczycielskich w Uniwersytetach austryackich przedstawia się następująco: profesorów zwyczajnych jest w ogólnej liczbie 29·8; nadzwyczajnych 13·6, docentów honorowanych 1·2, suplentów 0·6, prywatnych docentów 27·7, asystentów 24·2, nauczycieli w ściślejszem znaczeniu 2·9. Na jedną siłę nauczycielską wypada na wydziale teologicznym 2·54 wykładów, na wydziale prawniczym 1·64, na medycznym 1·74, na filozoficznym 1·96 wykładów; wypada zaś jeden wykład na wydziale teologicznym na 5·9, na prawniczym na 30·8, na medycznym na 3·5, na filozoficznym na 6 słuchaczy.

Pod względem czesnego przedstawiają się najkorzystniej stosunki Uniwersytetu w Wiedniu (46·1 prc. ogólnej liczby opłat tytułem czesnego przy 36·4 prc. ogólnej frekwencyi wszystkich Uniwersytetów). Ze słuchaczy wszystkich Uniwersytetów 73·1 prc. opłaca całe czesne, 9·2 prc. połowę; 17·7 prc. uzyskało uwolnienie zupełne od czesnego. Od czasu objęcia opłat za czesne w zarząd Państwa zwiększyła się liczba uwolnień, zwłaszcza w Wiedniu.

W stosunku stypendyów dla młodzieży uniwersyteckiej nie zaszły żadne znaczne zmiany, chociaż urosła liczba stypendystów z 774 na 1846. Do najlepiej dotowanych pod względem stypendyów należy Uniwersytet czeski w Pradze.

Uwagi godne są również cyfry promo-

---

3)

ADAM NOWICKI.

POLACY

w „Dzienniku Oficyalnym" komuny paryskiej.

III.

(Ciąg dalszy).

W dniu 28 marca *Journal Officiel* ogłosił wynik głosowania do komuny paryskiej. Tegoż samego dnia rozpoczyna ona swoją działalność. Podobnie, jak przed kilku dniami komitet centralny, organizuje, dekretuje, dzieli się na komisye, rozdaje urzędy i.... szuka pieniędzy. Znajduje je tam, gdzie znalazł komitet centralny: w Banku francuskim. O Polakach wciąż głucho.

W numerze sobotnim z d. 1 kwietnia 1871 r. w rubryce „Nekrologia" widnieje bardzo ciepło napisane wspomnienie pośmiertne o Leonardzie Chodźce.

„W Poitiers — czytamy — wyzionął ducha jeden z najbardziej wybitnych członków emigracyi polskiej z 1831 r., pan Leonard Chodźko.

„Walczył świetnie w obronie niepodległości swej Ojczyzny. Skutkiem tego był zmuszony szukać schronienia na ziemi francuskiej. Tutaj, dzięki poleceniu poety Mickiewicza, dostał się do boku generała Lafayette, jako jego adjutant. Później zmienił szpadę celem poświęcenia się całkowicie pracom historycznym.

„Pan Leonard Chodźko był bibliotekarzem Sorbony. Tam jego wiedza bezpretensyonalna i zawsze ochocza do usług publiczności, zyskała mu poważanie i sympatyę ogólną.

„Pan Chodźko urodził się w Obrooku (sic) d. 6 listopada 1800 r."

Pierwsze straty na forpocztach pod Neuilly padły 2 kwietnia. Donosi o tem *Journal Officiel* dnia następnego w dziale urzędowym. Od tej pory codziennie echo strzałów rozlega się w szpaltach gazety oficyalnej. Echo sztuczne. Komuna kłamie, kłamie do ostatka. Jest zawsze zwycięska. Lecz w czterech ścianach sali narad członkowie komuny zdają sobie sprawę, że nie mają odpowiednich sił wojskowych naczelnych. Klęska Flourensa, Duvala, Eudesa, Bergereta w dniu 3 kwietnia, przypieczętowana śmiercią dwu pierwszych „generałów", dała dużo do myślenia komunardom. Zrozumieli, że armią w polu musi dowodzić żołnierz fachowy. Wprawdzie delegatem w ministerstwie wojny (ministrem) był zawodowy żołnierz, Cluseret, Francuz, naturalizowany Amerykanin, wychowaniec szkoły wojskowej w St. Cyr, jako kapitan francuski dekorowany Legią honorową za waleczność w wojnie krymskiej, potem generał w wojnie secesyjnej północno-amerykańskiej. Ale minister nie może równocześnie i zarządzać armią i dowodzić w polu.

Wtedy to wypływa po raz pierwszy nazwisko Dąbrowskiego.

W numerze z dnia 8 kwietnia 1871 r. *Journal Officiel* w części urzędowej przyniósł dekret następującej treści:

„Z uwagi, że stopnie generałów nie zgadzają się z organizacyą demokratyczną gwardyi narodowej i mogłyby być tylko tymczasowymi:

„Art. I. Znosi się stopień generała.

„Art. II. Obywatel Władysław Dombrowski, komendant Legionu dwunastego, otrzymuje nominacyę na komendanta placu w Paryżu, zamiast obywatela Bergereta, powołanego do innych obowiązków.

Paryż, 6 kwietnia 1871.

Komisya wykonawcza

Cournet, Delescluze, Felix Pyat, Tridon, Ed. Vaillant, Vermorel".

Komisya wykonawcza, podpisując tę nominacyę, popełniła omyłkę na punkcie imienia chrzestnego Dąbrowskiego. Przebywało wówczas w Paryżu dwu Dąbrowskich: Jarosław i jego brat, Władysław. Komunardzi, jak zwykle Francuzi, nie biegli w imionach słowiańskich, pomieszali Jarosława z Władysławem. Ten błąd przeszedł do dzieł wielu historyków komuny.

Rychło przecież delegat w ministerstwie wojny, czyli minister wojny, E. Cluseret (właściwie zwał się on Gustaw Paweł Cluseret) naprawił ów błąd rozkazem z dnia 8 kwietnia. Ów rozkaz ogłoszono w *Journal Officiel* z dnia 9 kwietnia 1871 r. (Niedziela).

„Ministerstwo wojny.

„Stosownie do rozkazów komuny, obywatel J. Dombrowski obejmie komendę placu w Paryżu zamiast obywatela Bergereta.

„Odpowiednio więc do tego, poczynając od dnia dzisiejszego, 8 kwietnia, wszystkie rozkazy, odnoszące się do ruchów wojsk, będą wydawane przez komendanta placu J. Dombrowskiego.

Paryż, 8 kwietnia 1871.

Delegat w ministerstwie wojny
E. Cluseret".

Od tego dnia raporty z podpisem Jarosława Dąbrowskiego, przesyłane ministrowi wojny, pojawiają się od czasu do czasu w łamach *Journal Officiel*. Mimo zniesienia tytułu generała, dekrety komuny dodają do nazwiska Dąbrowskiego zawsze ów stopień. Dąbrowski podpisuje się jeszcze niekiedy przez skromność jako „szef legionu". I tak w *Journal Officiel* z 10 kwietnia (poniedziałek) na czele części urzędowej widnieje następujący raport:

„10 kwietnia 1 godzina po północy.

„Otrzymujemy sztafetę, wysłaną z Asnières następującej nowiny:

„Zajmujemy Asnières; nieprzyjaciel ucieka; nasze straty są względnie drobne.

Szef legionu
J. Dombrowski".

Następny raport z 10 kwietnia *(Journal Officiel* z 11 kwietnia, środa) podpisał już krótko „Dombrowski", bez podania stopnia. W owym raporcie Dąbrowski donosi o zajęciu Asnières na stałe przez wojska federalne, dalej o wysłaniu wagonów opancerzonych na linii Versailles-Saint Germain, dzięki czemu zasłonił linię między Colombes, Garenne i Courbevoie, wreszcie o zajęciu północno-zachodniej części miasteczka Neuilly. Dąbrowski z całym sztabem generalnym zrobił rekonesans przez Levallois, Villiers, Neuilly aż do ronda bulwaru du Roule i wrócił przez bramę Ternes. Przed bramą Maillot założył nowe bateryę. W nocy panował wzorowy porządek na wszystkich stanowiskach. „Pogłoski o opuszczeniu rozmaitych pozycyj — kończy Dąbrowski swój raport — są wymysłem reakcyi, celem zdemoralizowania ludności".

Dnia 12 kwietnia *(Journal Officiel* z 13 kwietnia) pułkownik szef sztabu generalnego (Henri) ogłosił następujący raport:

„Komenda placu do komuny.

„Otrzymałem od generała Dombrowskiego wyborne nowiny. Posiadamy trzy czwarte miasta Neuilly. Prowadzimy oblężenie regularne. Jeden ogród po drugim wpada w nasze ręce. Spodziewam się tego wieczora być na moście Neuilly".

(Ciąg dalszy nastąpi).

cyj. Z 1553 w r. 1902/3 przypadało 32 na wydział teologiczny, 182 na filozoficzny, 559 na medyczny i 780 na prawniczy.

W roku szkolnym 1887/8 doszła liczba zagranicznych słuchaczy do szczytu. Było ich wtedy 2592, gdy w r. 1863/4 tylko 298. W r. 1902/3 liczono słuchaczów zagranicznych 1747 = 3·9 prc. Przeważna część tego zastępu przypada na medycynę (20·2 prc.) i teologię (21·8 prc.). Pomiędzy zagranicznymi słuchaczami najwięcej było Węgrów (25·4 prc.), Rossyan (19·6 prc.), Chorwatów i Słoweńców (15·1 prc.), poddanych niemieckich (12·2 prc.), Serbów (5·4 prc.). Z ogólnej liczby austryackich słuchaczy pochodziło 26·8 prc. z Czech, 24·8 prc. z Galicyi, 15·9 prc. z Dolnej Austryi. 9·6 prc. z Moraw.

Wedle narodowości było w ogólnej liczbie słuchaczy 45·1 prc. Niemców, 20·3 prc. Czechów i 18·9 prc. Polaków. Słoweńcy reprezentowani byli w stosunku 2·2 prc., Serbo Chorwaci 3·5 prc., Rusini 4·3 prc.

Wedle konfesyi było wśród ogólnej liczby słuchaczy 76·2 prc. katolików, a 16·4 prc. Żydów.

P. Pliwa zapowiada, że niebawem ogłosi podobny przegląd rozwoju szkół średnich, Politechnik i Akademii rolniczej.

Z pod berła rossyjskiego.

(„Odpolszczenie" Kościoła katolickiego.— Zjazd przedstawicieli bractw w Wilnie. — Maryawici w Mińsku. — Ks. biskup Symon. — Ustąpienie ministra Kokowcewa. — Drobiazgi).

Kilka pism rossyjskich podniosło w ostatnich dniach kwestyę „odpolszczenia Kościoła katolickiego" w Rossyi i na Litwie i Rusi. Przedewszystkiem domaga się tego *Nowoje Wremia*. Na szpaltach tego pisma ukazał się „List do redakcyi", podpisany „Rossyanin katolik", w którym autor skarży się, iż wielu takich, jak on, Rossyan-katolików z braku własnych kościołów musi uczęszczać do kościołów „polsko-katolickich", co grozi im „spolonizowaniem". W odpowiedzi na ten list *Nowoje Wremia* zamieściło artykuł „Rossyanina-prawosławnego" p. t. „Rossyanie-katolicy". Autor artykułu z kwestyi kościoła dla Rossyan katolików, zrobił zupełnie inną, mianowicie pod pozorem obrony Rossyan przed „polonizacyą" dąży do rusyfikacyi za pomocą Kościoła Polaków i proponuje nie mniej, nie więcej, jak zakaz używania języka polskiego w nabożeństwach dodatkowych we wszystkich kościołach na Litwie i Rusi.

„Odpolszczenie" — pisze Rossyanin-prawosławny — Kościoła zachodnio-rossyjskiego (tak autor nazywa Kościół katolicki na Litwie i Rusi) jest jednym z najpotężniejszych środków odpolszczenia Rossyi zachodniej. Bez tego środka wszystkie inne (kwestya rolna, szkoły i t. d.) nie posiadają żadnego znaczenia. Kwestyę tę podniesiono już raz urzędowo w r. 1866 za czasów generał-gubernatora Kaufmana. Został wówczas opracowany nawet referat p. t. „Sprawa wyrugowania języka polskiego z nabożeństw w kościołach rzymsko-katolickich w kraju Północno-Zachodnim". Według wszelkiego prawdopodobieństwa referat ten do dziś dnia spoczywa w archiwum generał-gubernatora. Istota planu polega na tem, że proponuje on zastąpienie języka polskiego w kościołach: dla Rossyan — rossyjskim, dla Łotyszów — łotewskim, dla Litwinów — litewskim i t. d. Ale ponieważ na Litwie Litwini i Łotysze stanowią znikomą mniejszość, większość zaś stanowią Rossyanie(!)(Białorusini, Małorusini), plan przeto przedewszystkiem dotyczy języka rossyjskiego.

Motywy są następujące: 1. Powrócić Rossyaninowi zachodniemu jego największe prawo modlenia się w języku ojczystym, (Białorusinom — po rossyjsku). 2. Uwolnić Rossyan od tej hańby, że język ich nie jest godzien rozbrzmiewać w świątyni. 3. Ochronić naród rossyjski przed polonizacyą i 4. Uwolnić Cerkiew prawosławną w Rossyi zachodniej od przewyższającego jej siły nacisku polsko-katolickiego.

W dalszym ciągu autor dowodzi, że wskrzeszenie projektu z 1866 r. będzie tylko powrotem do „dawnych czasów", gdyż już w r. 1742 papież Benedykt XIV. ogłosił bullę *Esti minime*, w której rozkazał nauczać naród w języku ojczystym, a biskup Zenkowicz wprowadził w roku 1744 do kościołów na Litwie język „ludowy". „Rossyanin-prawosławny" przemilcza jednak dyskretnie ten fakt, że językiem „ludowym" w większej części Litwy nie jest wcale rossyjski, lecz białoruski i że Białorusin nie rozumie języka rossyjskiego. Oczywiście „takie drobnostki" nie obchodzą autora i proponuje on nietylko zaprowadzenie w „nabożeństwach dodatkowych" języka rossyjskiego, ale i stworzenie „własnego rossyjskiego zachodniego Kościoła z liturgią słowiańską i księżmi pochodzenia rossyjskiego".

Podobno — jak zaręcza autor — Rossyanie-katolicy w Petersburgu mają już własną kaplicę rossyjską. Autor życzy, żeby ta kaplica stała się jak najprędzej kościołem, tylko.... dla zupełnego zerwania z „katolicyzmem polskim", świątynia ta nie powinna zwać się „kościołem", lecz cerkwią, a kapłani nie powinni nosić miana „księży", lecz „duchownych". „Nie są to drobnostki — zaręcza autor — w tych kwestyach i oznaki zewnętrzne mają duże znaczenie".

Organ październikowców, *Gołos Moskwy* — porusza również tę kwestyę i także ze stanowiska walki z Polakami i polskością. Od czasu ogłoszenia ukazu o wolności sumienia — pisze *Gołos Moskwy* — wielu Rossyan przeszło i przechodzi na katolicyzm. Ci Rossyanie, przechodząc na katolicyzm, podlegają władzy księży polsko-łacińskich i z czasem polszczą się. Całą Rossyę pokrywa sieć gęsta kościołów rzymsko-katolickich, które są naturalnemi ogniskami polonizacyi. Wobec tego dojrzała już kwestya organizacyi czysto rossyjskich parafij katolickich. Leży to w interesach państwa rossyjskiego i narodu rossyjskiego: ludzie rossyjscy powinni pozostać Rossyanami. Dlatego zupełnie słusznie zwrócono uwagę Polakom przy kwestyi wyłączenia Chełmszczyzny, że większość ludności tego kraju, chociaż należy do Kościoła katolickiego, jest przecież rossyjska, a nie polska.

Najlepszem rozwiązaniem tej kwestyi będzie wskrzeszenie „unii", to jest „wytworzenie własnego Kościoła wschodnio-katolickiego z liturgią słowiańską i księżmi Rossyanami, co w przeciwstawieniu do katolicyzmu rzymskiego nazywa się grecko-katolicyzmem".

Gołos Moskwy donosi również, że grupa Rossyan patryotów wyznania katolickiego zabrała się już do pracy w celu zorganizowania w Petersburgu parafii katolickiej czysto rossyjskiej. „Patryoci zdołali już urządzić na ulicy Połozowej własną kaplicę. Kaplica jest jeszcze uboga i nie wielka, ale dobra sprawa została zapoczątkowana".

*

Zjazd przedstawicieli bractw w Wilnie zajmuje gorąco prasę polską. Cały dzień 4 sierpnia st. st., referuje *Kuryer Litewski*, upłynął na ciągłych posiedzeniach ogólnych i sekcyjnych. Przemówienia obracały się około podniesienia poziomu świadomości narodowościowej i walki z katolicyzmem. Najenergiczniej „pracują": archimandryta moskiewski, Makary, biskup chełmski, Eulogiusz, poseł Zamysłowskij i eks poseł miński, Szmidt. Między innemi postanowiono zwrócić się do Synodu i w tym celu zredagowano następującą uchwałę: „Biorąc pod uwagę, że omawianie w Dumie państwowej spraw wyznaniowych, jak to stwierdziły smutne wypadki, zaszłe nie bardzo dawno, bywa przez pewne grupy polityczne wyzyskiwane, w celu systematycznego urągania prawosławiu, jak o tem świadczy cały szereg posłów Dumy państwowej; 2. że sprawy te stanowione są głosami inowierców i nawet nie chrześcian; 3. taki stan rzeczy głęboko obraża uczucia religijne wierzących i spycha prawosławie ze stanowiska, które historycznie mu się należy w prawosławnem państwie rossyjskiem, oraz sprzeciwia się zasadom rossyjskiej Cerkwi prawosławnej. Zjazd jednogłośnie postanawia złożyć u stóp monarchy najpoddańszą prośbę o wyjęcie spraw wyznaniowych dotyczących prawosławia z pod kompetencyi Dumy państwowej".

W sekcyi ekonomicznej głównie zwrócono uwagę na rozwój działalności bractw, w kierunku podniesienia dobrobytu wśród ludności prawosławnej. Większość członków wskazywała, że Polacy ekonomicznie pozbawiają samodzielności włościan i korzystają z tego, dla przeprowadzenia swych idei polonizacyjnych. Skoro bractwa otworzą sklepy spożywcze, stowarzyszenia kredytowe i rolniczo-gospodarcze. niosąc pomoc bezrolnym, wtedy Polacy, zdaniem bractw, utracą swą władzę nad włościanami i przyjdzie koniec ich działalności polonizacyjnej.

Dalej, mówiono o organizacyi misyi przeciwkatolickich przy bractwie i o ogólnie szerokim rozwoju działalności misyonarskiej.

W sekcyi misyjnej, w roli eksperta i rzeczoznawcy, figurował eks-ksiądz Sobolewskij. Udzielał wskazówek o życiu i działalności duchowieństwa katolickiego, mówił o bractwach i dewotkach, które rzekomo mają stanowić dobrze zorganizowaną legię, dla rozpowszechnienia wśród mas ludowych idei katolicyzmu.

P. Sobolewskij radził duchowieństwu rossyjskiemu, aby poważną na to zwróciło uwagę i powołało ku pomocy kobiety, dla rozpowszechnienia idei prawosławia i narodowości rossyjskiej w kraju.

Duchowny Paszkiewicz mówił o wprowadzeniu do cerkwi śpiewów ludowych, tudzież używaniu organów. Oba te środki bardzo dobrze oddziaływają na masy ludowe, w sensie pociągnięcia ich uroczystością i urozmaiceniem w nabożeństwie.

Na zakończenie debatowano, gdzie i kiedy ma się zgromadzić trzeci zjazd. Projekt zgromadzenia się w Grodnie został odrzucony. Wreszcie zgodzono się jednogłośnie na propozycyę biskupa Eulogiusza, aby się zebrać w Chełmie. Termin oznaczono mniej więcej na koniec lipca.

*

Mińskoje Echo doniosło, że w tych dniach bawił w Mińsku duchowny maryawicki, który zakomunikował, że sekta jego zwróciła na Mińsk i ziemię mińską szczególną uwagę i w najbliższym czasie ma zamiar tam się ustalić.

Kuryer Litewski pisze z tego powodu: „Jak czytelnikom naszym wiadomo, żywioły reakcyjne, widzące w maryawityzmie narzędzie walki z Kościołem katolickim, wielokrotnie za pośrednictwem swych organów wyrażały niekłamaną chęć zdobycia działalności tej sekty dla Mińszczyzny, ponieważ wówczas „księża zajęci niebezpieczeństwem wśród swoich owieczek, dadzą pokój prawosławiu". Obiecywano im nawet pomoc moralną i materyalną. Panowie Maryawici przeto mają wielce ułatwione początki swej akcyi w Mińsku, oraz zapewnioną zaszczytną przyjaźń i życzliwość".

*

N. Ruś potwierdza pogłoskę o kandydaturze ks. biskupa Symona na stanowisko metropolity i zaopatruje ją następującym komentarzem: „Wiadomo już napewno, że na wysokie stanowisko metropolity rzymsko-katolickiego w Rossyi Papież rzymski zaproponował arcybiskupa Symona, byłego rektora Akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu. Arcybiskup Symon jest jednym z najpopularniejszych działaczów Kościoła rzymsko-ka-

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Porzucając łopatkę, Stefanek wziął polewaczkę, pobiegł do studni ukrytej za krzakami i przyniósł obficie wody dla swoich roślin.

Gdy woda spływała na grządki, przypatrywał się swoim sałatom, ziemniakom i kwiatom, zadowolony, gdyż one także wyglądały szczęśliwe po tej kąpieli.

Lecz czując, że on sam był głodny i spragniony z powodu późnej godziny, zabierał się złożyć swoje narzędzia i wrócić do matki, gdy zabrzmiał wesoło dzwonek u bramy, która skrzypnęła i otwarła się, a w słońcu i cieniach ruchomych, rzucanych na aleję przez drzewa, zbliżały się, trzymając się grzecznie za ręce, postać mężczyzny i małej dziewczynki.

Mama wstaje i idzie na spotkanie pana i małej dziewczynki, którzy zbliżają się krokiem spokojnym. Wyglądają jakgdyby wyszli na przechadzkę i z powodu małej dziewczynki, Stefanek, z oddalenia, w jakiem się znajduje, waha się nie poznając pana.

Postępuje kilka kroków, a potem rzuca się naprzód z radością:

— Papa!... to papa!

Papa ma minę poważną. Jest blady, bardzo blady, ale uśmiecha się do swego chłopczyka.

Zresztą, nie ojciec skupia na sobie uwagę Stefanka. Szybko rzuca mu się na szyję, całuje go przelotnie i wkrótce interesuje się tylko małą dziewczynką.

Podaje jej rączkę, jak gościowi,

— Dzień dobry, Francino!...

Francina Bertier z początku nic nie odpowiada Stefanowi Duroc, wstydzi się, ma minkę onieśmieloną. Lecz bardzo milutko, nie puszczając ręki Duroca, który jest jej opiekunem, wyciąga drugą rączkę i uśmiecha się, tym uśmiechem nieco sztywnym dzieci, które same nie wiedzą, co mają robić i myśleć. Widać, że nie miała czasu się ustroić; ma fartuszek z falbankami na wełnianej sukience i mały berecik narzucony na włosy w długich niesfornych puklach, które rozsypują się w około różowej twarzyczki, na której błyszczą błękitne, zdziwione oczka.

Nareszcie szepce:

— Dzień dobry panie Stefanku....

Dzieci patrzą na siebie, potem znowu się uśmiechają swobodniej, weselej. Nie widzą ani niespokojnych spojrzeń mamy, ani sztywnego i smutnego wzroku ojca. Stoją naprzeciw siebie na środku jasnej i świeżej alei, ciesząc się, że są razem, że mogą z sobą mówić.

Wtedy papa mówi:

— Słuchaj, Stefanku, przyprowadzam ci małą Francinę na zawsze.... Trzeba, żeby była teraz twoją małą siostrzyczką....

Pani Duroc zrobiła się biała jak płótno, ale z powodu obecności dzieci nie śmie ani się dziwić, ani pytać głośno.

Francina nic nie mówi, zatapia tylko swoje tajemnicze źrenice w obliczu Duroca.

A Stefanek, uniesiony radością, woła:

— Czy doprawdy, na zawsze?

— Tak, wytłumaczę ci to później.... — odpowiada ojciec słabym głosem.

Ale Stefanek nie dba o żadne wyjaśnienia.

— Chodź, Francino.... Pokażę ci....

Porwał dziewczynkę za rękę i pociągnął ją w aleję, do swego ogródka.

— Trzeba się bawić!... — rozkazuje. Już się zabiera do rozdziału pracy i posiadłości, daje łopatkę Francinie, a sobie pozostawia polewaczkę.

— Zaczynaj kopać!...

Francina się waha; spogląda na zabawki i na kawałek ogródka, wesoły w świetle słońca, pełen świergotu ptasząt. Następnie, smutna czy rozbawiona, z tym samym uśmiechem dziewczynki skupionej w sobie i zagadkowej, dla własnej przyjemności, czy z powodu instynktownej uległości, z łopatką w ręku zabiera się do roboty, gdy tymczasem w dali, pan Duroc, wchodząc na schody peronu, rysuje na tle błękitnego nieba swoją wysoką sylwetkę, zgarbioną i zmęczoną.

VII.

Ośmnaście lat minęło od powyższych wypadków i dnia tego cały Paryż przemysłu i sztuk pięknych wypełniał po brzegi mały kościółek w Neuilly. Od dwunastej do trzeciej po południu urzędnicy ciowi przypatrywali się z podziwem nieprzerwanym szeregom automobilów, pańskich ekwipaży, fiakrów, delegacyom robotników i wojskom w paradzie. Ruch tłumów kołysał się w wąskiej ulicy, wylewając się w aleje. Wozy z kwiatami szły za karawanem, a napisy na wstęgach wieńców świadczyły o powszechnej działalności i niewyczerpanych dobrodziejstwach zmarłego. Ludzie znakomici i urzędowe osobistości niosły sznury karawanu.

Był to pogrzeb Duroca, wielkiego fabrykanta, zmarłego nagłą śmiercią, którego pogrzeb odbywał się z monarszą prawie wystawnością.

Na cmentarzu było wiele długich mów. W imieniu wielu stowarzyszeń, które zmarły ufundował, w imieniu syndykatów i zgromadzeń utworzonych przez robotników jego fabryk, w imieniu rady miejskiej jego gminy i rady głównej departamentu, senatu, do którego mógł był należeć, gdyby chciał; była także mowa w imieniu Akademii naukowej, która przyjęła go do swego grona z powodu ważności jego dzieła.

I wszyscy mowcy wychwalali jednakowo życie pracownika, energiczne i genialne, przypominając wszystkie etapy tej sensacyjnej karyery. Widziano Duroca, prawie do lat czterdziestu, skromnym przemysłowcem, wyrabiającym maszyny elektryczne za pomocą niedokładnych maszyn, będącego prawie bliskim bankructwa. Potem nagle, wskutek niespodziewanej intuicyi, która cudem prawie nazwać się może, dokonywa wynalazku, buduje i puszcza w świat swój akumulator, otrzymuje głośny na cały świat dyplom, przesyła sprawozdanie do ciał naukowych i w przeciągu lat kilku przekształca działanie przewodów elektrycznych od automobilów do statków podwodnych i żeglugi: jest to niespodziewana zamożność i sława.

I każda z owych mów jednakowo się kończyła. Mowca, głosem drżącym od łez, zwracał się do młodego człowieka, stojącego nad trumną, z temi mniej więcej słowy:

— Na szczęście, ten dobroczyńca nie umarł całkowicie. Nie tylko pozostawia nam swoje dzieło, ale pozostawia kogoś, kto potrafi to dzieło dalej prowadzić.... Tak, drogie dziecko, jedyny spadkobierca takiego ojca, jesteś godny nosić jego nazwisko i sławę. Znamy twoją inteligencyę, energię, twoje prace już teraz niepoślednie.... Wiemy także, jakiem zaufaniem obdarzał ciebie twój szlachetny ojciec, jakie nadzieje w tobie pokładał, przyzwyczajony we wszystkiem na tobie się opierać. Mówimy ci więc po prostu, jako wyraz naszej bolesnej sympatyi: „Odwagi.... Odwagi, wobec dzisiejszej żałoby, odwagi, wobec pracy jutrzejszej!..."

Lecz Stefan Duroc w końcu prawie już nie słyszał tych wyrazów, wymawianych przez ludzi wzruszonych do głębi.

Bardzo blady, od pół dnia stojąc nieruchomo, czuł się przedewszystkiem wyczerpany, pragnął, aby to wszystko już raz się skończyło, aby mógł usiąść, znaleźć się samym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tolickiego. Podczas swej służby w dyecezyi mohylowskiej nie umiał sobie zjednać łask władz tamtejszych i w rezultacie oskarżono go o propagandę katolicką, za co zesłano go do Odessy na trzy lata. Po zesłaniu arcybiskup Symon przeniósł się do Rzymu, gdzie znajduje się i obecnie. Papież rzymski niejednokrotnie proponował go, jako kandydata na stanowisko metropolity kościołów rzymsko-katolickich w Rossyi, ale dotychczas propozycye te nie miały powodzenia. Obecnie arcybiskup Symon liczy 60 lat. Przeciwko jego mianowaniu, jak wiadomo, powstawali szczególnie członkowie Izby państwowej, biskupi Eulogiusz i Mitrofan".

*

Riecz pisze, że w kołach wpływowych znowu zaczynają uporczywie powtarzać pogłoskę o ustąpieniu ministra finansów Kokowcewa. Tym razem podobno pogłoskę uważają za prawdopodobną nawet ci, którzy na ogół są sceptycznie usposobieni względem wszelkich wieści o zmianach w łonie gabinetu. Charakterystyczne jest to, że obecne pogłoski nie opierają się, jak dawniejsze, na rzekomych trudnościach finansowych, lecz za powód ustąpienia ministra, podają zbliżenie się Rossyi do Anglii, czemu Kokowcew podobno opierał się. „Tymczasem — pisze *Riecz* — porozumienie z Anglią zostało zawarte ostatecznie i to w takiej formie, która wywoła łączność rossyjskich spraw finansowo-ekonomicznych z angielskiemi, wobec czego dalsze piastowanie przez Kokowcewa teki ministra finansów jest prawie niemożliwe. Według wieści, pochodzących ze źródeł bardzo kompetentnych, Kokowcew sam uznaje trudność swego położenia i stara się o nominacyę na jedno ze stanowisk poselskich przy dworach zagranicznych".

*

Ministerstwo rolnictwa żąda na rok przyszły 23,000.000 rubli **na dalsze prace około urządzenia rolnego włościan**, przeszło 4,000.000 rubli na zapomogi dla włościan, pragnących założyć własne gospodarstwa i 30,000.000 rubli **na kolonizacyę Dalekiego Wschodu.**

Minister oświaty Schwartz wydał rozporządzenie, aby do prywatnych średnich zakładów naukowych Żydzi byli przyjmowani również tylko według normy procentowej.

Do Uniwersytetu petersburskiego na 3150 miejsc wolnych złożono 1300 podań. Termin wnoszenia podań przedłużono do września. W Uniwersytecie moskiewskim ukończono już przyjmowanie prośb. Przyjętych będzie około 2150 studentów. Żydzi złożyli około 150 prośb, przyjętych zaś będzie tylko 63.

Związek narodu rossyjskiego postanowił zbierać w całej Rossyi podpisy na petycyę **o wygnanie z granic Rossyi Milukowa.** Członkowie Związku nie mogą darować przywódcy „kadetów" jego zdania o opozycyi, wypowiedzianego podczas pobytu w Anglii.

Poseł do Dumy Michajłow (październikowiec) wyjechał do Kijowa w celu zapoznania się na miejscu **z działalnością intendentury** miejscowej. Kilku innych październikowców w tym samym celu wyjechać ma do Kazania i Warszawy. Wyniki tej podróży posłużyć mają za podstawę do interpelacyi w sprawie działalności intendentury, którą październikowcy zamierzają w jesieni wnieść do Dumy.

Nowy gabinet duński.

(#) Christensen pozostał nadal panem politycznej sytuacyi w Danii. Trzy tygodnie trwało przesilenie gabinetowe i załatwione zostało dopiero wtedy, gdy Christensen miał zapewnioną tekę ministra wojny w nowym gabinecie. Na jego czele stanął hr. Holstein-Ledreborg, 70-letni staruszek, który za młodu odgrywał wybitniejszą rolę w szeregach demokratycznej lewicy, ale później wycofał się zupełnie z życia publicznego i nie brał udziału w ostatnich walkach stronnictw. — Powolny życzeniu króla, objął on misyę utworzenia nowego gabinetu. Powiodła mu się ona głównie dzięki próżności i zazdrości przywódców stronnictw, którzy nie chcieli do steru rządów dopuścić młodszego i bardziej czynnego polityka, aby nie osłabić swego własnego znaczenia i swego dalszego powodzenia.

Nowy gabinet składa się przeważnie z członków lewicy. Poprzedni prezydent ministrów Neergaard został ministrem skarbu, ministerstwo spraw zagranicznych zatrzymał hr. Ahlefeldt, ministrem wojny został Christensen, a zresztą utrzymali się na swoich stanowiskach dotychczasowi ministrowie z wyjątkiem ministra komunikacyj Soenderupa, który ustąpił miejsca Larsenowi, kowalowi z zawodu, zawdzięczającemu swoje wyniesienie tej okoliczności, iż Christensen dawniej, gdy przed swoją karyerą polityczną był skromnym nauczycielem ludowym, pozostawał w stosunkach zażyłej przyjaźni z rodziną Larsenów. Sam szef gabinetu hr. Holstein nie objął żadnej teki, pragnąc wszystkie swoje siły poświęcić dalszym rokowaniom z obu Izbami, bo jakkolwiek został już zawarty między rządem a większością parlamentu kompromis w sprawie obrony kraju, to jednak nie zostały jeszcze przełamane wszystkie trudności wewnętrznego położenia.

Kompromis, który umożliwił utworzenie nowego gabinetu, polega na tem, iż będzie podjęte ufortyfikowanie Kopenhagi od strony morza, ale natomiast, wbrew fachowemu orzeczeniu kół wojskowych, zostanie wzmocnienie jej od strony lądu odroczone na lat dwanaście, z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, iż postanowienie to może parlament zmienić. Tak więc kwestya obrony kraju została tylko prowizorycznie i formalnie załatwiona, ale może ona każdej chwili stać się aktualną i wywołać na nowo dawne nieporozumienia i spory partyjne. Zdołano je zażegnać na razie tylko przez wciągnięcie opozycyi do współudziału w rządzie, a przedewszystkiem przez powołanie do gabinetu Christensena, który w swoim czasie pod naciskiem opinii publicznej zmuszony był ustąpić ze stanowiska prezydenta ministrów, a przeto obecna jego nominacya ministrem wojny ma dla niego osobiście znaczenie obywatelskiej rehabilitacyi.

Ta rehabilitacya była dla Christensena kwestyą życia lub śmierci politycznej. Skompromitowany w brudnych aferach swego ministeryalnego kolegi i zaufanego przyjaciela Albertiego, był on przedmiotem gwałtownych i zjadliwych ataków całej prasy narodowej, a konserwatyści pałali ku niemu taką nienawiścią, iż prawica parlamentarna zamierzała wystąpić z wnioskiem o wytoczenie mu oskarżenia przed trybunałem państwa, jako zdrajcy kraju. Powszechnie uważano go za współwinnego w oszustwach i szalbierstwach Albertiego, któremu Christensen, jako prezes gabinetu, na własną rękę zaliczył z kasy państwowej półtora miliona koron i długi czas powstrzymywał i utrudniał jego uwięzienie.

W tych warunkach ciężko było królowi zdecydować się na powierzenie Christensenowi teki ministeryalnej. Dopiero wtedy, gdy ks. Holstein wykazał, iż jest to jedyne możliwe wyjście z zawikłanej sytuacyi, miał król odpowiedzieć, iż osoby muszą być dla niego sprawą drugorzędną wówczas, gdy wchodzi w grę pierwszorzędna kwestya obrony kraju. Słowa te były gałązką oliwną, którą podał hr. Holstein Chistensenowi i za którą skłonił go natychmiast do przyjęcia kompromisu. Ale szerokie koła społeczeństwa, które aferę Albertiego uważały za wielką plamę w publicznem życiu Danii, nie łatwo zechcą się pogodzić z myślą, że Christensen zdobył sobie napowrót zaufanie króla i że do rządów dopuszczony został człowiek powszechnie znienawidzony i przez opinię publiczną potępiony. Wiadomość o jego kandydaturze na ministra przyjęła prasa z oburzeniem, a w niektórych organach wyraźnie zaznaczono, iż powrót Christensena do rządów byłby poniżeniem narodowej godności.

Zaraz też na pierwszem posiedzeniu, na którem nowy gabinet przedstawił się parlamentowi, spotkała Christensena przykra demonstracya. Panna Westenholtz, siostra wybitnego polityka konserwatywnego, weszła na salę, a stanąwszy tuż przy stole prezydyalnym, wskazała palcem na Christensena i zawołała silnym głosem: „Zanim rozpoczniecie waszą pracę, przyjmijcie do wiadomości, iż w tej sali znajduje się człowiek, który zgotował hańbę Danii". „Dzwonek prezydenta nie zdołał przygłuszyć tych słów. Odczuto je, jako bolesne ostrzeżenie obrażonej opinii publicznej, a sędziwy szef rządu zrozumiał odrazu, iż zawarł kompromis polityczny, nie licząc się z zasadami moralności publicznej. Panna Westenholtz wyraziła to, co czuł cały parlament w chwili, gdy Christensen zasiadł na fotelu ministeryalnym. Okazało się zaraz na wstępie, iż nowy gabinet nie jest popularny i że nie można mu rokować powodzenia, bo minister wojny wniósł do niego żywioł niechęci i rozgoryczenia, z którego wyniknąć muszą dalsze kłopoty i trudności.

Unia południowo-afrykańska.

Jednogłośnie przyjął parlament angielski ustawę o konstytucyi południowo-afrykańskiego państwa związkowego, które tworzą: Transvaal, Oranie, kolonia Przylądka i Natal.

Utworzenie tej Unii jest po skonstruowaniu australskiego Commouweacth największym sukcesem kolonialnej polityki Anglii. Dokonało się ono pod hasłem: „Afryka dla Afrykanów", ale równocześnie ma na sobie „Bond" afrykański, jako zjednoczenie Holenderczyków i autonomicznych Anglików Afryki południowej — piętno wielkobrytyjskiego imperyalizmu, przynosi więc Wielkiej Brytanii nowe wzmocnienie w przestworzach południowej Afryki. Angielski liberalizm szczycić się może z takiego wyniku swej liberalnej polityki, a konserwatyzm tem, że użyczył mu swego poparcia. Od czasu ostatnich wyborów, które dały liberałom angielskim większość i osadziły ich u steru rządów, poczyna się ta w wielkim stylu i wielkoduszna polityka Anglii wobec Afryki południowej, która za cel obrała sobie zatarcie wszelkich śladów wojny boerskiej i przeistoczenie tak niedawnych jeszcze wrogów w entuzyastycznych apologetów wielkości brytyjskiej, w dobrych, wiernych synów Anglii. Niezadowolony projektem konstytucyi z roku 1905 otrzymał Transvaal już w roku następnym inną, która w zupełności co do praw zrównuje Boerów z Anglikami. A gdy z wyborów już na podstawie tej nowej konstytucyi przeprowadzonych, wyszła większość boerska, i gdy Ludwik Botha, jeden z wodzów w wojnie boerskiej, został szefem gabinetu, z ust jego padły między innemi następujące słowa: Nigdy Boerzy nie zapomną, że król Edward i naród angielski, zaufali im w sposób w dziejach bezprzykładny, nadając zupełną swobodę. Oto powstanie teraz wielka południowo-afrykańska Unia, w której jedni na drugich patrzeć nie będą z ukosa, wzajem siebie szanując i wspomagając.

W ślad za Transvaalem dostał w r. 1907 także Natal podobną konstytucyę. I tu także ujęła ster rządów większość boerska. Afrykanderzy odnieśli nakoniec sukces także w Kolonii kapsztackiej przy zeszłorocznych wyborach do parlamentu. To rozstrzygnęło o utworzeniu Unii południowo-afrykańskiej. Statut obecnie jej nadany oznacza zupełne już pojednanie Boerów z Anglikami; statut ów jest własnem dziełem angielskich Afrykanów, Izba gmin zaś okazała wielkie zrozumienie polityczne przez to, iż owemu dziełu, w niczem go nie zmieniając, udzieliła swej aprobaty.

Łatwo oczywiście nie przyszło doprowadzenie do takich wyników angielskiemu liberalizmowi, który wprowadził politykę pojednania. Wspomniany bowiem statut południowo-afrykańskiej Unii, wprowadzając równouprawnienie holendersko-angielskie, uwłacza właściwie humanitarnej doktrynie o równouprawnieniu wszystkich ludzi i umiał bardzo nad sobą panować liberalny angielski doktryneryzm, by zatwierdzić to bez protestu. Tymczasem Boerzy i południowo-afrykańscy Anglicy uznali za konieczność utworzenie związku, który dawałby im przewagę nad czarnymi krajowcami. W Kapsztacie ongi dopuścił był szlachetny rozmach, niedość bacznie liczący się ze względami realnymi, także czarnych obywateli do wykonywania prawa wyborczego, chociaż z pewnem ograniczeniem; nowa konstytucya pozostawia to im na razie, orzeka wszakże, iż uchwałą $^2/_3$ parlamentu prawo wyborcze może być czarnym odjęte. W trzech innych republikach, w skład Unii wchodzących, murzyni są wykluczeni od prawa wyborczego, gdy każdy biały poddany W. Brytanii nabywa je już na mocy 6-miesięcznej osiadłości.

Tym sposobem wykluczono od prawa wyborczego ogromne masy czarnej ludności, biali bowiem w południowej Afryce tworzą nie więcej jak $^1/_4$ część w Transvaalu, $^1/_3$ w Oranie, a mniej nawet niż $^1/_{10}$ w Natalu. Ale właśnie ta ogromna przewaga liczebna czarnoskórych obywateli wskazuje jak niebezpieczną byłoby rzeczą zrównać murzynów z białymi i wprowadzić przez to do rządów żywioł, który gdziekolwiek dorwał się władzy, używał jej na niekorzyść państwa, wyzyskując dla swych egoistycznych celów. Wobec tego, acz nie bez ciężkiego serca, liberalizm angielski musiał przyznać racyę tezie, że południowa Afryka rządzić się musi zdrowym egoizmem boersko-angielskich obywateli, a nie abstrakcyjnym humanitaryzmem.

Południowo-afrykański Związek stanie się niezawodnie silną podporą imperyalizmu zarówno pod względem materyalnym, jak ekonomicznym. Wielka Brytania tem dziełem swem dowiodła, że jest ciągle jeszcze wielką ideą, której w pochodzie powstrzymać niepodobna. Nic też dziwnego, że ks. Walii wybiera się osobiście zagaić obrady południowo-afrykańskiego parlamentu związkowego.

KRONIKA.

Lwów, 23 sierpnia.

— Kalendarz.

Wtorek (24 sierpnia):

Bartłomieja ap. — Cieszymira. — Jewpła ar.

Wschód słońca o godzinie 4·29 rano, zachód słońca o godzinie 6·25 po południu.

— Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło habilitacyę dr. Stanisława Strońskiego na docenta prywatnego filologii romańskiej, a dr. Antoniego Korczyńskiego na docenta prywatnego chemii organicznej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Nadanie koncesyi na aptekę. C. k. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie mrowi farm. Zygmuntowi Łapińskiemu koncesyi na otwarcie i utrzymanie nowej apteki publicznej w Krowodrzy, powiatu krakowskiego.

— W sprawie dostarczania opału z lasów państwowych dla okolic bezleśnych. W celu zadośćuczynienia życzeniom ludności, by okolice bezleśne zaopatrywać w drzewo opałowe z lasów państwowych, przeznaczyła dyrekcya lasów i dóbr państwowych cały zapas drzewa opałowego, pozostałego po pokryciu zobowiązań kontraktowych i zapotrzebowania miejscowej ludności, jak też państwowych składów drzewa we Lwowie, Stanisławowie i Horodence do wysyłki do okolic bezleśnych, a to do powiatów w Czortkowie, Husiatynie, Rohatynie, Trembowli, Tarnopolu, Buczaczu, Skałacie, Borszczowie, Zaleszczykach, Zbarażu, Przemyślu, Jarosławiu, Dobromilu i Cieszanowie.

Gdy drzewo opałowe z powodu wysokich taryf nie znosi dalekiego transportu, odniosła się dyrekcya lasów za pośrednictwem dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i w Stanisławowie do Ministerstwa kolei żelaznych o przyznanie refakcyi dla przewozu opału do wspomnianych 14 powiatów. Równocześnie zniżyła dyrekcya lasów znacznie ceny tego opału, idac tu nawet szczególnie co do drzewa miękkiego dalej jak w roku ubiegłym, atoli z zastrzeżeniem analogicznem z warunkiem postawionym w roku ubiegłym przez Ministerstwo kolei przy sposobności przyznania refakcyj przewozowych, że zniżka cen dotyczyć będzie tylko opału przeznaczonego dla pokrycia zapotrzebowania najbiedniejszej ludności.

Zarazem wydane zostały zarządzenia, mające na celu umożliwienie szybkiej wysyłki zamówionego przez strony opału.

— Wycieczka Ligi Pomocy przemysłowej na wystawę do Częstochowy. Liga pomocy przemysłowej urządza w dniach od 11 do 14 września b. r. wycieczkę zbiorową na wystawę częstochowską. W wycieczce, którą prowadzi prezes Ligi pomocy przemysłowej Andrzej książe Lubomirski, mogą wziąć udział obok członków Ligi pomocy przemysłowej (Towarzystw pomocy przemysłowej) bez ograniczenia liczby osób, panowie i panie za zgłoszeniem się w którem kolwiek z Towarzystw pomocy przemysłowej w kraju, lub w biurze Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie (ul. Chorążczyzny 27) najdalej do 30 sierpnia b. r. Pożądany jest zwłaszcza udział kupców, przemysłowców i rękodzielników (także z rodzinami). Koszta podróży i pobytu w Częstochowie podane będą w najbliższym czasie w dziennikach. Poszczególne osoby (rodziny) winny natychmiast zaopatrzyć się w pasport i nadesłać go wraz z taksą 6 kor. na t. zw. wizę do biura Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, które postara się o załatwienie formalności w konsulacie rossyjskim we Lwowie. Celem ustalenia wielkości osobnego pociągu należy zgłosić udział w wycieczce jak najrychlej.

— Kurs instrukcyjny dla agentów handlowych. Aby dostarczyć przemysłowi krajowemu odpowiednich sił, mogących na wzór agentów zagranicznych firm podejmywać się ze skutkiem przedstawicielstwa wyrobów krajowych i rozszerzać umiejętnie zbyt krajowych towarów, urządza Towarzystwo „Lwowska pomoc przemysłowa", jako filia Ligi pomocy przemysłowej, ośmiotygodniowy kurs instrukcyjny dla agentów handlowych we Lwowie. We wtorek, 24 b. m., odbędzie się w lokalu Towarzystwa „Lwowska pomoc przemysłowa" konferencya grona poważnych rzeczoznawców, celem ustalenia programu wykładów i warunków przyjęcia na ten kurs.

— Prof. Teodor Pollak, znany artysta muzyk i doskonały pedagog, wraca w tych dniach z letnich wywczasów i rozpoczyna lekcye gry na fortepianie, w mieszkaniu swojem w pasażu Mikolascha.

Wpisy rozpoczną się w dniu 5 września b. r.

— Wpisy do I klasy prywatnej szkoły ludowej im. Henryka Jordana, prowadzonej przez p. Mieczysława Kistryna, odbywać się będą od 20 sierpnia codziennie między godz. 9 — 12 przed południem i od 3 — 5 po południu przy ul. św. Mikołaja 16.

Wpisy uczenic do Zakładów naukowych Zofii Strzałkowskiej we Lwowie (szkoła ludowa, seminaryum nauczycielskie i gimnazyum żeńskie z prawem publiczności) odbędą się w dniach 1—3 września b. r., egzaminy wstępne i poprawcze w dniach 4 i 6 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 7 września uroczystem nabożeństwem w kaplicy zakładowej o godz. 9 rano. Kancelarya zakładu (Lwów, Pańska 16) otwarta w dniach wpisów od 9—12 rano i od 4—6 po południu.

— Naczelnik galicyjskiego Starostwa górniczego w Krakowie, radca Dworu dr. Edmund Riel, wyjechał na sześciotygodniowy urlop. W tym czasie będzie go zastępować starszy radca górniczy p. Antoni Gerżabek.

— Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 września b. r., zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafu w miejscowości Wysoka, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Głogowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Głogowie zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

— **Pogrzeb Władysława Bogusławskiego.** Pomimo letniego wyludnienia, Warszawa bardzo licznie stawiła się onegdaj o godzinie 4 po południu w kościele św. Aleksandra dla oddania ostatniej posługi zwłokom ś. p. Władysława Bogusławskiego. Kondukt celebrował ks. kanonik Kakowski w asystencyi ks kanonika Skimborowicza i ks. Chełmińskiego. Zwłoki wieziono na czterokonnym karawanie, pozostawiając na trumnie wieńce tylko od najbliższych, gdy stos wieńców wieziono na osobnym rydwanie. Orszak kilkutysięczny podążał przez ulice: Bracką, Szpitalną, Plac Warecki, Mazowiecką, Plac Saski i Wierzbową na Plac Teatralny. Tutaj karawan podjechał pod podjazd teatru Wielkiego, na którego ganku orkiestra Filharmonii odegrała „Marsza żałobnego Chopina. Nie zatrzymując się weale, orszak pogrzebowy skierował się ulicą Bielańską Nalewkami i Dziką na Powązki.

Po przybyciu konduktu na cmentarz powązkowski do grobu rodziny Bogusławskich i ustawieniu przy nim trumny, chór artystów opery odśpiewał „Duszy, co rzuca świata cierpienia" Troszla, a po ostatnich modłach duchowieństwa, „Salve Regina" Freyera. Pierwszy przemówił nad mogiłą przyjaciel i długoletni towarzysz pracy, prezes Kasy literackiej p. Julian Adolf Święcicki, zaznaczając, że zmarły propagował najświeższe i zdrowe prądy sztuki, spełniał obowiązki recenzenta wysoko wykwalifikowanego sumiennie i bez zarzutu, był literatem pierwszorzędnym, posiadał jako obywatel kraju troskę głęboką o przyszłość narodu, a jako człowiek był charakteru czystego, serca wrażliwego na wszelką niedolę ludzką i wysoko stawiał osobistą godność człowieka. — Drugą mowę wygłosił p. Józef Kotarbiński, który żegnał zmarłego w pięknych słowach imieniem artystów teatrów warszawskich. Zaznaczając wymownie, iż Bogusławski był wierny ideałom sztuki narodowej, w obsłudze której pragnął widzieć w niedalekiej przyszłości prawdziwe kapłaństwo, pogłębiając z drugiej strony działalność teatru, zwrócił mowca uwagę na to, iż zmarły był zarazem godnym sternikiem artystycznej opinii sztuki, sędzią prawym a nieugiętym, dla majestatu sztuki żywiącym cześć serdeczną i głęboką, obok młodzieńczego zawsze zapału i umiłowania jej nad wszystko. Gdy teatr był jedyną areną, w której mógł publicznie rozbrzmiewać polski język w świątyni, poświęconej służbie piękna, wówczas Bogusławski rozwijał działalność swoją jako krytyk z trzema charakterystycznemi znamionami: z powagą mędrca, zapałem apostoła i namaszczeniem kapłana.

Po modłach trumnę złożono w grobie rodzinnym, gdzie stanęła ona obok trumny ś. p. Stanisława Bogusławskiego, ojca Władysława. Mogiłę Bogusławskiego pokrył stos kwiatów i napisów, wyrażających cześć i hołd zmarłemu.

† **Wincenty Śledziński,** artysta-malarz, umarł w tych dniach w Śnipiszkach na Litwie, w 70 roku życia. Należał on — czytamy w *Gońcu Wileńskim* — do rodziny, w której święty ogień prometeuszowski — miłość gorąca sztuki promienieje oddawna.

Ś. p. Śledziński urodził się na Żmudzi, kształcił się w Wilnie. W r. 1858 wyjechał do Moskwy razem ze słynnym artystą Andriollim. Za obrazki swe rodzajowe i za portrety nagradzany bywał na petersburskiej wystawie akademickiej medalami srebrnymi, mianowicie za swego Daniela w lwej jamie, za Sieroty, portret kolegi Adolpha.

W r. 1862 wykonał w Wilnie piękny obraz p. t. „Św. Kazimierz Królewicz na modlitwie", dotąd zdobiący prezbiteryum katedry wileńskiej. W roku następnym za udział w ruchu powstańczym wygnany został do gub. niżegorodzkiej, gdzie się osiedlił w Kniginie; tu pracował, jak się trafiło, na polu sztuki — dla chleba w kierunku malarstwa religijnego, portretowego, grywał na fortepianie, pisywał religijne wiersze i pamiętniki, tęsknił za krajem.... Później mógł już zamieszkać w Charkowie, gdzie rozwinął szeroką działalność artystyczną, jako artysta malarz i jako muzyk. Nawet koncertował wespół ze skrzypkiem przyjacielem Węgierskim oraz z przybyłym w one strony znanym wiolonczelistą Gustawem Friewanem.

Po powrocie z wygnania ś. p. Śledziński wyjechał na jakiś czas zagranicę, gdzie również pracował dla sztuki z dużem powodzeniem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aniela z Moraczewskich Raszewska, w 40 r. życia;

we Franzensbadzie Kazimierz Okniński, starszy oficyał kolei państwowych i naczelnik stacyi kolejowej w Żywcu, w 47 r. życia.

△ **Błąkającego się** w sobotę po południu w ulicy Mickiewicza trzyletniego chłopca, blondyna, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Jan Trojanowski jadąc wczoraj szybko placem Gołuchowskich najechał na zarobnika Józefa Welkera, powalił go na ziemię, przyczem Welker dostawszy się pod konie, odniósł dość znaczne obrażenia.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Aniela Kozakiewiczowa, zamieszkała przy ul. Wąskiej w Zamarstynowie, odwoziła dziś przed południem swoje, chore na szkarlatynę dziecko, tramwayem elektrycznym do baraków epidemicznych przy ul. Janowskiej. Wysiadając z wozu tramwayowego z dzieckiem na rękach, potknęła się Kozakiewiczowa tak nieszczęśliwie na bruku, iż nietylko ona sama, lecz i dziecko ciężko się potłukły. Dziecko zabrano do baraków, Kozakiewiczową zaś odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania p. N. Schippera przy ul. Zielonej l. 21 skradł w sobotę jakiś złodziej złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 150 kor.

W jednym z mieszkań realności przy ul. Kościelnej l. 5 aresztowała dziś policya Onyszkę Stadnickiego, u którego znaleziono znaczną ilość garderoby pochodzącej z kradzieży.

P. Marya z Dolańskich br. Barbelini, właścicielka Baranowa, doniosła tutejszej policyi, że w ostatnich dniach skradziono jej parę brylantowych kolczyków, wartości 2400 kor., broszkę z turkusów, wartości 700 kor. i część kolii z brylantów i rubinów, wartości 1000 kor.

— **Obrót przekazowy z Meksykiem.** Z dniem 1 sierpnia b. r. wszedł w życie obrót przekazowy ze związkowemi państwami w Meksyku, na podstawie list, które będą wymieniane między Urzędem przekazowym pieniężnym w Wiedniu, a urzędem pocztowym w Meksyku. Wysokość kwoty na tych przekazach, która nie może przenosić 500 franków, musi być podana we frankach. Opłata za przekaz do Meksyku wynosi 25 hal. za każde 50 kor.

— **Wycieczka węgierska nauczycieli do Krakowa.** Jutro, we wtorek o godzinie 5 min. 53 rano, przybywa do Krakowa wycieczka węgierskich nauczycieli w liczbie 200 osób, celem zwiedzenia miasta i jego pamiątek.

— **VII ogólny austryacki wiec katolicki w Wiedniu.** W obec odmowy Ministerstwa kolei żelaznych udzielenia większych zniżek, uczestnicy wiecu mogą korzystać tylko ze zniżek ogólnych. Jeżeli 100 uczestników jedzie tym samym pociągiem osobowym, to płacą oni za połowę biletów pospiesznych odnośnej klasy, (Lwów Wiedeń II 24·95 III 14·30), jeżeli zaś jedzie tylko 30 i tą samą klasą, to zniżka wynosi 20 prc. (II 29·56 III 16·00). W razie gdyby się zebrała dostateczna liczba osób, to odjazd wspólny nastąpi w sobotę, 4 września o godz. 8·40 rano ze Lwowa, przyjazd do Wiednia w niedzielę 6·51 rano, powrót zaś we czwartek 9 września o godzinie 8 rano z Wiednia. Zgłaszać się należy jak najrychlej do Czytelni katolickiej (Lwów ul. Czarnieckiego 1).

— **Bluźnierstwo.** W sobotę w kościele św. Szczepana w Wiedniu 40-letni mężczyzna bez zajęcia, nazwiskiem Hindemein, rzucił kamieniem w obraz Matki Boskiej, przed którym ksiądz odprawiał Mszę św. Publiczności rzuciła się na sprawcę i oddała go w ręce policyi. Ksiądz przerwał Mszę. Hindemein podał w policyi, że nie miał zupełnie utrzymania i nie mógł znaleźć zajęcia, z rozpaczy więc dokonał czynu, który go wydałby w ręce sądu, spodziewając się, iż w ten sposób położy koniec swemu opłakanemu położeniu.

— **Aresztowanie fałszerzy banknotów.** Policya w Pradze uwięziła onegdaj bandę fałszerzy, którzy podrabiali 20-koronowe noty. Dnia 14 b. m. Bank austro-węgierski ogłosił ostrzeżenie przed fałszywemi 20-koronowemi notami, podrobionemi według wzoru drugiej emisyi z r. 1907. Na falsyfikatach są obie głowy kobiece niewyraźnie wykonane. Wszystkie noty, dotąd zabrane, mają ten sam numer i seryę, a mianowicie na stronie austryackiej seryę 1339, na stronie węgierskiej numer 043.208. Z korespondencyi, którą policya znalazła przy uwięzionych, wynika, że największa część podrobionych not poszła do Galicyi, gdzie kilka osób trudniło się puszczaniem ich w obieg.

— **Strejk służby tramwaju** między Abbazyą a Lowraną po dłuższych pertraktacyach zażegnano i strejkujący powrócili do pracy.

— **Zagrzebski proces o zdradę stanu.** Na sobotniej rozprawie przewodniczący zawiadomił, iż celem przyspieszenia procesu rozprawa w dalszym ciągu odbywać się będzie rano i po południu. Następnie prokurator polemizował z obrońcami i odczytał protokół zeznań świadka Georgevica, który w protokole tym oświadcza, że zeznając poprzednio na rozprawie, zeznał fałszywie, a to wskutek tego, że obrońcy w sposób oszukańczy wyłudzili od niego te zeznania. Wśród obrońców i w audytoryum powstało tak wielkie wzburzenie, że przewodniczący zarządził przerwę.

— **Wystawa rolnicza w Wilnie.** Wileńskie Tow. rolnicze wszczęło w depatamencie rolnictwa starania o pozwolenie na urządzenie w Wilnie od d. 17 do 27 września roku przyszłego wystawy rolniczej i drobnego przemysłu. Wystawa ma obejmować gubernie: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohylewską.

— **Pożar kościoła od piorunu.** Jak donoszą pisma warszawskie, w Łąkoczynie pod Kutnem, skutkiem uderzenia piorunu, zgorzał doszczętnie starożytny kościółek drewniany pod wezwaniem św. Stanisława biskupa, należący niegdyś do kanoników regularnych. Grom uderzył o godzinie 10 wieczorem tak silnie, że pożar ogarnął w jednej chwili całe wnętrze kościoła, a gdy ks. Kinast razem ze służbą kościelną dostał się do wnętrza, zdołał uratować tylko *Sanctissimum.* Wszystko tak było zaatakowane wstęgą ognia, że niepodobna było cokolwiek więcej uratować; spłonęły więc stalle, ambona, starożytnej roboty artystycznej ołtarze, zakrystya z aparatami kościelnymi i t. p. O sile uderzenia świadczy najlepiej, że nawet dzwony opodal stojącej dzwonnicy stopiły się zupełnie.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Z Myślenic donoszą nam, że tamtejsza Rada miejska uchwałą z dnia 3 lipca b. r. nadała jednomyślnie księciu Kazimierzowi Lubomirskiemu, właścicielowi dóbr ziemskich i posłowi na Sejm krajowy z powiatu myślenickiego, obywatelstwo honorowe, a to w uznaniu jego licznych zasług, ofiar i starań, jakie położył dla dobra tego miasta i powiatu w sprawie budowy kolei i regulacyi rzeki Raby, oraz z wdzięczności za bezpłatne odstąpienie miastu placów pod budowę gimnazyum i fabryki kapeluszniczej.

Uczyniona przez księcia Kazimierza Lubomirskiego darowizna placów pod budowę warstatu kapeluszniczego i gmachu gimnazyalnego jest tem cenniejszą i ma dla Myślenic tem donioślejsze znaczenie, że odstąpione na cele publiczne grunty przedstawiają znaczną wartość, leżą w najpiękniejszem miejscu, przyczyniły się do powiększenia terytoryum gminnego o 28 morgów ziemi, ułatwiając powstawanie nowych postępowych budowli, i wybawiły miasto od wielkich wydatków i kłopotów połączonych z nabywaniem odpowiednich na te cele gruntów.

§ Poświęcenie sokolni w Żydaczowie odbędzie się dnia 5 września b. r.

§ Prywatne żeńskie gimnazyum realne powstaje w Tarnowie z początkiem września b. r. Na razie otwarta będzie I. kl. Warunki przyjęcia: ukończony 10 rok życia i ukończenie z dobrym postępem czwartej klasy ludowej. Bliższych wyjaśnień w zastępstwie kierownika udziela p. Wł. Wierzbicki, prof. II. gimnazyum.

§ Z Wieliczki donoszą: W sobotę, d. 4 września b. r., po południu będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetlona. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godz. 2·30 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godz. 1·30 po poł., z Wieliczki zaś do Krakowa o godz. 5·45, 8·45 i 10·05 wieczorem.

Czysty dochód przeznaczono na cele Towarzystwa Czytelni ludowej w Wieliczce.

§ Śmiertelny wypadek z bronią. Z Sanoka piszą nam: Piętnastoletni uczeń szkoły ludowej Piotr Stanisław Łączkowski, syn kancelisty sądu powiatowego w Rymanowie, zginął w tych dniach na polowaniu w Szklarach na które go kolega jego ojca, drugi kancelista sądowy Antoni Holdenmayer wziął ze sobą. Wypadek nastąpił rzekomo przez to, iż Łączkowski porwawszy nieostrożnie dubeltówkę, którą jeden z myśliwych zostawił na krzaku, spowodował strzał, który położył go na miejscu trupem. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

§ Ofiara wody. W czasie kąpieli w rzece Świecy — jak donoszą nam z Żydaczowa — utonął w tych dniach 12 letni chłopiec Michał Picyk z Balicz podróżnych.

§ Utonięcie dziecka z braku dozoru. Z Kamionki strumiłowej donoszą: Dwuletni syn włościan z Witkowa nowego Kowalewskich bawiąc się onegdaj w ogrodzie rodziców, w pobliżu znajdującej się tam nieogrodzonej sadzawki, wpadł do wody i utopił się. Powodem wypadku był brak dozoru ze strony rodziców.

§ Samobójstwo w lesie. Onegdaj rano znaleziono w lesie w Woli Justowskiej zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie. Mężczyzna ów pochodził prawdopodobnie z Krakowa. Dotąd nie zdołano stwierdzić nazwiska denata.

Kronika zagraniczna.

* Groźny pożar. W sobotę wieczorem w budynku banku „Soedra-Sverige" w Karlskrona wybuchł pożar, który rozszerzywszy się szybko, zniszczył siedm sąsiednich domów. — Dzięki energicznej akcyi straży pożarnej i pomocy żołnierzy zdołano pożar zlokalizować. Jeden z robotników, zajętych przy akcyi ratunkowej, wpadł w płomienie i spalił się. Także jedna kobieta zginęła w płomieniach. Pożar wyrządził znaczne szkody. Przyczyną ognia była eksplozya lampy naftowej, którą postawiono na schodach.

* Z awiatyki. Z Hammerfest donoszą: Przybyłe tu ze Szpicbergów norweskie okręty wojenne „Herald" i „Neptun" doniosły, że aeronauta amerykański Wellman wzniósł się w ubiegłą niedzielę na swoim balonie, aby udać się do bieguna północnego. Uleciał atoli zaledwie 23 mil, gdy wory z prowiantem pękły i aeronauta musiał wylądować. Przy wylądowaniu balon odniósł znaczne uszkodzenia, tak, że w tym roku niema już mowy o ponownym wzlocie.

* Powódź. Z Melbourne telegrafują: Wskutek ciągłych deszczów nastąpiła powódź, która zalała miasto Vittoria. Powodzi takiej nie pamiętają od lat 40. Komunikacya między miastami Vittoria a Adelaida przerwana. Wielu ludzi zginęło. Straty w materyałach są bardzo wielkie.

Pierwsza międzynarodowa wystawa łowiecka w Wiedniu 1910.

Kto zajrzy obecnie do rotundy wiedeńskiej, zdziwiony będzie gorączkową pracą, jaka w niej wre bezustannie.

Świąteczny spokój, który od wielu lat w tym wspaniałym budynku się rozgościł i który w wyjątkowych tylko razach ustępywał okazowym, sezonowym, krótkotrwałym wystawkom, znikł.

Setki ludzi stanęło do roboty, ażeby wykonać plany i projekty, wedle których stworzoną zostanie pierwsza międzynarodowa wystawa łowiecka, której otwarcie, jak wiadomo, nastąpić ma w maju przyszłego roku.

I nie dziw, że pracują, albowiem w krótkim stosunkowo czasie mają dokonać wielkiego dzieła, mają wybudować wokoło rotundy szereg nowych pawilonów, mają stworzyć wśród otoczenia stuletnich drzew, nowe zupełnie miasto, które stanie się punktem zbornym dla zwolenników polowania i łowiectwa z całej kuli ziemskiej.

Już obecnie biuro techniczne generalnego komisaryatu wystawy, które umieszczone zostało w jednym ze skrzydeł rotundy gorączkowo pracuje, ażeby sprostać wszystkim wymogom i zadaniom.

Mimo, że prawie rok dzieli nas od terminu otwarcia wystawy, czas zdawaćby się mogło dość długi, ażeby wszystko wykonać, przecież praca pójść musi ze zdwojoną energią, ażeby nie spowodować zwłoki, nie narażać wystawców na uszczuplenie miejsc, a przecież wszystko wykończyć.

Pawilony poszczególnych krajów Monarchii, pawilony prywatnych wystawców i wszystkie inne budynki, muszą, jak mnie objaśniono, stanąć jeszcze w roku bieżącym gotowe i pod dachem, ażeby z nadchodzącą wiosną mogły być na wewnątrz wykończone i na zewnątrz przyozdobione.

Park wystawowy, który otaczać będzie wszystkie zabudowania, jak również i staw specyalnie dla wystawy stworzyć się mający, nadadzą całości tej wystawy wspaniały wygląd, zostaną z całą starannością wykonane, mimo, że po zamknięciu wystawy zniknąć mają jak zaczarowane.

Oprócz tego połączona zostanie z wystawą główna alea Prateru t. zw. Cesarska, plac wyścigowy, a cała imponująca sieć kolei elektrycznych i miejskich złączona zostanie w węzeł, którego koniec stanowić będzie główna wchodowa brama wystawy.

Całe terytoryum zajęte przez wystawę, wynosić będzie 350.000 m².

Zapoznawszy się z planem sytuacyjnym wystawy, spróbujemy oprowadzić po niej czytelnika.

Wchodzimy więc na teren wystawy przez główną bramę alei Cesarskiej, kierując się ku południowemu portalowi rotundy.

Przestrzeń na prawo i lewo zajęta jest przez sześć okazałych pawilonów, przeznaczonych dla niższych i wyższych szkół leśnictwa, dla wystawy trofeów, następnie dla statystyki polowań, dla etnografii, dla artystycznego rękodzieła i dla sztuki malarskiej, mającej związek z łowiectwem i przemysłem łowieckim.

Rozmiary tych pawilonów i ich wewnętrzny podział przekonują nas, iż wystawa nie ma służyć jedynie tylko sportowi polowania, ale raczej w daleko znaczniejszej mierze — sztuce, przemysłowi i rękodziełu — które mają kontakt z łowiectwem i polowaniem.

Idąc dalej, wchodzimy do rotundy. Olbrzymi gmach służyć będzie dla pomieszczenia okazów z dziedziny przemysłu i rękodzieła, a to nietylko austryackich, ale mają się tam znaleźć wyroby wszystkich tych obcych krajów, które w wystawie wezmą udział.

Osobny oddział poświęcony wystawie automobilów i aeroplanów.

Wychodzimy z rotundy przez zachodni portal i widzimy przed sobą ogromny park wystawowy, którego widok jednakowoż zaciemnia ogromny 1900 m² powierzchni mający pawilon, w którym pomieszczone zostaną ekspozycye Ministerstw: handlu, kolejowego i robót publicznych obok okazów gminy Wiednia — resztę pawilonu zajmą: biuro podróży, biuro bankowe, kasa wymiany wszystkich monet, kasa zamawiań biletów do wszystkich teatrów, wygodnie urządzona czytelnia, pokój korespondencyjny, poczta telegraf, telefon i biuro informacyjne dla zwiedzających i przejezdnych.

Z lewej i prawej strony pawilonu umieszczono otwarte werandy, z których widok obejmować będzie cały teren wystawowy.

Opuszczając ten pawilon drzwiami środkowemi, wychodzimy na główną aleję wysta-

wową, mającą około 200 mtr. długości i 50 mtr. szerokości, a zakończoną stawem. Aleja z obydwu stron wysadzana drzewami.

Pierwszy objekt, który w tej alei zwraca naszą uwagę, jest pawilon historyczny, do którego przyłącza się pawilon, wystawiony przez Stany Zjednoczone północnej Ameryki, zakończy zaś teatr kinematograficzny, mogący pomieścić około 850 osób.

Naprzeciwko teatru znajdzie miejsce pawilon przeznaczony dla egzotycznego łowiectwa. Następnie dochodzimy do pawilonu Dolnej Austryi, naprzeciw którego znachodzić się będzie ogromna restauracya, mogąca pomieścić około 4000 osób.

Na stawie objętości 5000 m², znachodzić się będą dwie wysepki, na których urządzone zostaną wykwintna cukiernia i kawiarnia, — przystęp do wysepek umożliwiony zostanie przez specyalnie zbudowane kładki.

Przy stawie rozchodzi się droga główna i skierowując się ku jej lewej stronie, widzimy pawilon Bośnii i Hercegowiny, kilka zaś kroków dalej, na o 5 mtr. podwyższonym terenie łudzącą kopię Cesarskiego Zameczku w Mürzsteg, kompletnie wewnątrz urządzonego.

W najbliższem sąsiedztwie znajdować się będzie pawilon państwowy (około 2000 m²)., w którym umieszczone zostaną poszczególne kraje austryackiej Monarchii i w którym znajdywać się będzie biuro generalnego komisaryatu wystawy, zakończy zaś kawiarnia urządzona na terasie.

Naprzeciw tego pawilonu, stanie pawilon węgierski mniej więcej tych samych rozmiarów. W około tego pawilonu grupować się będą pawilony: Arcyksięcia Fryderyka, Józefa i Książąt Koburg i Hohenlohe.

Idąc wzdłuż brzegów stawu, dojdziemy do oryginalnego, rozbieralnie zbudowanego pawilonu Norwegii, w którym między innymi umieszczona zostanie grupa namiotów Laplandczyków.

Naprzeciw stanie pawilon poświęcony turystyce, obok którego mieście się będzie pawilon Szwecyi. Idąc po drugim brzegu stawu, dochodzimy do pawilonów: Francyi, Włoch, Rossyi i Szkocyi.

W pawilonie francuskim urządzona zostanie pierwszorzędna francuska restauracya, w kiosku zaś szkockim angielska herbaciarnia, zakończy zaś ku zachodowi ogród zabaw i rozrywek.

Wystawa oświetlana będzie siłą 400.000 świec, za pomocą światła elektrycznego t. zw. metalowego. Koszt urządzenia wystawy, którego dotąd obliczyć dokładnie nie można — będzie ogromny, a wystarczy, żeby go sobie wyobrazić to, iż koszta budowy pawilonów, wedle dotychczasowych zestawień, dochodzą kwoty 8 milionów koron.

W pawilonie państwowym zarezerwowano, jak wspomnieliśmy, dla każdego kraju osobne ubikacye, jest więc w sąsiedztwie Bukowiny umieszczona Galicya, dla której Komisaryat galicyjski (Lwów, ul. Piekarska 16) stara się o najkorzystniejsze i możliwie obszerne pomieszczenie.

Spodziewać się należy, że nasi wytwórcy i przemysłowcy w jak największej liczbie przyłączą się do tej wystawy, i że postarają się o godne zaprezentowanie na niej Galicyi i o to, ażeby te setki tysięcy zwiedzających, spodziewanych na wystawie, przekonało się, że kraj nasz przestał być biernym czynnikiem w życiu gospodarczem i przemysłowem, za jaki ogólnie go mano, przeciwnie, że w bardzo wielu gałęziach swego młodego przemysłu stanąć może do szczęśliwej walki na rynkach światowych.

Notatki literacko-artystyczne.

«Scena i Sztuka». Najświeższy zeszyt warszawskiego tygodnika *Scena i sztuka* zawiera treść zajmującą. Stronicę pierwszą zdobi odbitka starożeskiego hymnu bojowego „Hospodyne pomyluy ny“ z XIV wieku, dalej: prof. Polińskiego artykuł p. t. „Przegląd dziejów muzyki czeskiej“, ilustrowany wizerunkami znakomitych muzyków czeskich, I. Grabowskiego barwnie opisane wrażenia „Z teatru czeskiego“, wreszcie ś. p. W. Bogusławskiego studyum „Teatr pogłębiony“ i t. d.

Z Teatrów warszawskich. Kierownik literacki dramatu i komedyi, p. J. Kotarbiński, ułożył w głównych zarysach repertoar nowości scenicznych, które mają być grane jesienią i z początkiem zimy w Teatrze wielkim.

Z utworów oryginalnych przedstawiane być mają dramaty: Adama Krechowieckiego „Syn królewski“, St. Przybyszewskiego „Odwieczna baśń“.

Z arcydzieł poezyi dramatycznej proponowane są Szekspira „Juliusz Cezar“ i „Kupiec wenecki“; Szyllera: „Wilhelm Tell“, albo „Śmierć Wallensteina“; Wiktora Hugo „Ruy-Blas“ i Kalderona „Książę niezłomny“, w przekładzie Słowackiego. Prezes dyrekcyi wybór ten zatwierdził.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, 23 b. m., „Maskota“ czyli „Dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach Edmunda Audran'a.

We wtorek, 24 b. m., „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, 25 b. m., „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach R. Planquetta.

We czwartek, 26 b. m., „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha. I występ Adama Dobosza w roli Parysa.

W piątek, 27, po raz 2-gi „Maskota“, czyli „Dziewczę szczęścia“, operetka w 3 akt. Ed. Audran'a.

W sobotę, 28, po raz 11-ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę, 29, po raz 79-ty „Wesoła wdowka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

W poniedziałek, 30, „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C M. Ziehrera.

We wtorek, po raz 12-ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

Z wystawy Towarz. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Malarstwo nasze wstąpiło lat temu kilkanaście w znak krajobrazu i jakoś nie może się z niego wydobyć. Mam tu oczywiście na myśli najmłodsze pokolenie malarzy, bo starsze pokolenie pamięta dotąd, że po za krajobrazem istnieją jeszcze inne rodzaje malarstwa, do uprawiania których potrzeba więcej kultury artystycznej, aniżeli do malowania widoków lub pejzażów. Bądź jak bądź, jednak krajobraz dominuje na naszych wystawach w Krakowie, Lwowie i Warszawie i od niego też zacznę moje sprawozdanie.

Tatry, ta niewyczerpana skarbnica wspaniałych i malowniczych motywów, dają natchnienie nietylko naszym poetom. Pod wpływem ich uroku zaczyna także coraz więcej malarzy poświęcać się odtwarzaniu cudów przyrody tatrzańskiej. Pomiędzy nimi młody artysta, Stanisław Gałek, zajął poczesne miejsce. Wystawił on teraz — między innemi — „Powrót owiec“, „Wiosnę w Tatrach“ i „Mgły nad Morskiem Okiem“. Są to rzeczy wprost wyborne. Szczególniej pierwsze z tych płócien, przedstawiające juhasa, który powraca ze swem stadem owiec do szałasu podczas gwałtownej burzy, czyni silne wrażenie. Przed stawienie burzy w obrazie — to chyba jedno z najtrudniejszych zadań, jakie może sobie postawić pejzażysta. Gałek zadanie to rozwiązał zwycięsko. Wystarczy powiedzieć, że jego obraz wytrzymuje porównanie ze słynnym „Piorunem“ mistrza Chełmońskiego. Prześliczna jest „Wiosna w Tatrach“, malowana z pełną wdzięku świeżością i prawdą. Patrząc na nią, widz przenosi się myślą na górskie wyżyny, gdzie poprzez śnieg wybijają się pierwsze zwiastuny, budzącej się pod wpływem promieni słonecznych roślinności, wdycha całą piersią czyste, chłodne powietrze, ulega złudzeniu, że własnemi oczyma patrzy na to odwieczne, a zawsze nowe widowisko przejścia od pozornej śmierci do nowego życia w przyrodzie. „Mgły nad Morskiem Okiem“ mają również dużo poezyi, traktowane zaś są odmiennie niż na wielu obrazach o podobnej treści, malowanych przez innych artystów.

Drugim malarzem, obrabiającym przeważnie motywy tatrzańskie z gorącem zamiłowaniem i równem, jak Gałek, powodzeniem, jest Władysław Skoczylas, który ma na wystawie 19 akwarel i 6 obrazów olejnych. W technice akwarelowej doszedł on do niepospolitej wprawy, pozwalającej mu na wydobywanie swego rodzaju efektów, które farbami olejnemi wydobyć trudno. — Wśród akwarel Skoczylasa wyróżniają się: „Motyw z cmentarza“, „Krajobraz zimowy“, „Z miasteczka“ i „Pejzaż jesienny“. Z olejnych prac najlepszym jest „Pejzaż zimowy“. Harmonijne wrażenie całości prac Skoczylasa psuje „Madonna“, tak modernistyczna, jak tylko można sobie wyobrazić, ale w tym samym stopniu brzydka i pospolita.

Witold Rzegociński wytrwale idzie naprzód. „Mglisty poranek“ zimowy — to nowy etap na drodze rozwoju jego sympatycznego talentu. Jest tam i prawda i pewien wdzięk, który zależy od wrażliwości oka i duszy artysty. Widz nie może wprawdzie dokładnie określić, gdzie trzeba go szukać, ale go odczuwa na obrazie. Dawny, dobry znajomy publiczności krakowskiej, Józef Rapacki, zaznajomił się jej znowu ładnym obrazkiem p. t. „Mgły jesienne“.

Prawdziwy majster w zakresie pejzażu, Włodzimierz Nałęcz, dawniej dość często przysyłał do Krakowa swe płótna. Obecnie jednak zbyt rzadko mamy sposobność oglądać jego prace, które stanowią prawdziwą ozdobę naszego malarstwa. Dotąd tkwią żywo w naszej pamięci wspaniałe fjordy norweskie przez niego malowane, przyjemnie zaś jest stwierdzić, że tej miary artysta zwrócił się do swojskich motywów. Nałęcz przysłał obecnie „Wisłę“ i „Żniwo na Mazowszu“. Artysta ten, panujący w zupełności nad techniką, lubi i umie wybierać efektowne chwile oświetlenia dla swych krajobrazów. Naszych rzek królowa płynie majestatycznie wśród brzegów, na których widok żywiej uderza serce Polaka. Nałęcz bowiem, mistrz w charakterystyce każdego motywu, nadał swej „Wiśle“ cechy polskiego, *par excellence* krajobrazu. W podobny sposób scharakteryzował świetnie na drugiem płótnie równinę mazowiecką podczas żniwa. Tutaj zadał sobie artysta kapitalną trudność namalowania słońca, przesłoniętego lekką gazą na pół przeźroczystych obłoków. Przypuszczam, że byłoby korzystniej dla tego obrazu, gdyby Nałęcz nie był zadawał sobie tej trudności, lecz przyznać trzeba, że wybrnął z niej z możliwie pomyślnym skutkiem.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Trepka.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal był dnia 21 b. m. o godzinie 11 rano u Najj. Pana na posłuchaniu, które trwało dwie godziny. Następnie hr. Aehrenthal wziął udział w obiedzie Dworskim.

Po obiedzie hr. Aehrenthal z ambasadorem Hengemüllerem udał się do Strobe celem odwiedzenia bawiącego tam posła Fürstenberga.

— Bawiący w Karlsbadzie król Edward zaprosił onegdaj na śniadanie kilka osób między niemi serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanovica.

— Do paryskiego *Journal* donoszą z Rzymu: Policya petersburska zawiadomiła policyę w Rzymie, że wielu terrorystów rossyjskich opuściło nagle Rossyę i udało się do Włoch. W rossyjskich kołach policyjnych sądzą, że terroryści ci otrzymali od centralnego komitetu rewolucyjnego rozkaz urządzenia zamachu na cara podczas jego podróży do Włoch.

Policya petersburska przesłała policyi rzymskiej nazwiska i fotografie tych terrorystów.

Policya włoska poczyniła odpowiednie zarządzenia, aby terrorystów tych dostać w swe ręce i przeszkodzić zamierzonemu przez nich zamachowi na cara.

— Wedle niepotwierdzonych informacyj z Petersburga, sułtan Mahomet V. przybędzie w końcu bieżącego miesiąca do Liwadii w odwiedziny dworu rossyjskiego. Podobno ministrowie Stołypin i Izwolski będą obecni przy tej wizycie, a przy boku sułtana będzie turecki minister spraw zagranicznych.

— Pułkownik Lachow ma brać udział w naradach w sprawie perskiej, które odbyć się mają wkrótce w Petersburgu pod przewodnictwem p. Stołypina.

— Według nadeszłej do Konstantynopola depeszy, onegdaj w Verisovie odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział kilka tysięcy Albańczyków. Omawiano kwestye podatkowe, a poszczególni mowcy wypowiadali wprost buntownicze mowy. Władze zawiadomione o tem, wysłały tam jeden batalion piechoty i dwie armaty.

— Z Prizrendu i okolicy nadchodzą smutne wiadomości o panujących tam stosunkach. Napady, rabunki i morderstwa są na porządku dziennym. Nadchodzą skargi, że muteszeryf Prizrendu pozostaje w porozumieniu z rabusiami. Władze bardzo mało mają powagi i znaczenia.

— Do *Matin* donoszą z Melilli pod d. 19 b. m.: Rząd hiszpański zawiadomił gen. Marinę, że zezwoli mu na wszelkie środki, jakich zażąda, aby mógł tylko z tem większą pewnością iść naprzód. Marina w odpowiedzi zawiadomił, że oprócz już przysłanych mu wojsk, potrzebuje jeszcze 8000 piechoty. Żądaniu temu rząd hiszpański zadość uczynił tak, że siły hiszpańskie w Marokku wynosić będą teraz 48.000 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 23 sierpnia. Prognoza na 24 sierpnia: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura niższa. Pogoda niestała.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Pogodnie.

Berlin, 23 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze w przeglądzie tygodniowym o wynurzeniach *Fremdenblattu* co do stosunków Austro-Węgier do Anglii:

Wywody organu wiedeńskiego spotkały się w prasie niemieckiej z przychylnem przyjęciem, wynikłem z przekonania, że w dobrze zrozumianym interesie rodziny narodów europejskich nie leży tworzenie przeciwieństw między poszczególnymi jej członkami lub zaostrzanie istniejących różnic, że raczej wychodzi na dobre ogólnemu pokojowi, a zatem i dobrobytowi poszczególnych narodów, jeżeli nad stosunkami międzynarodowymi panuje życzliwe zrozumienie uprawnionych dążeń narodów, aby mogły w pokojowem współzawodnictwie rozwijać swój odrębny charakter. Zdumiewający rozkwit prawie wszystkich narodów europejskich w ostatnich dziesiątkach lat, dokonany pod osłona pokoju, jest oczywistym dowodem na to, jak słuszny jest pogląd nowoczesny, iż dobro jakiegokolwiek narodu nie koniecznie musi się opierać na niedoli innych społeczeństw, że wszystkie mogą obok siebie lub wspólnie pracować nad udoskonaleniem swych stosunków kulturalnych i gospodarczych. Im bardziej zapatrywanie takie się rozpowszechni, tem bardziej zwiększy się skłonność do wzajemnego zaufania, w miejsce poprzedniej nieufności, oraz do stłumienia nieżyczliwości, która w ostatecznym rezultacie dla nikogo nie jest pożyteczna, natomiast może, choćby tylko przejściowo. wpłynąć tamująco na rozwój narodów. Ze szczególnem zadowoleniem przyjęte będzie w Niemczech ponowne objawienie wierności sojuszowej, wyrażone w końcowem zdaniu artykułu *Fremdenblattu.*

Rheims, 23 sierpnia. Wczorajszy meting awiatyków odbył się w obecności 60.000 widzów. W wyścigu 30-kilometrowym pierwszy przybył Tissandier w 28 minutach 59 1/5 sekundy; dalej przybyli Lambert w 29 min. 2 sek, Lesevre 29 m. 2 3/5 s., Paulhan w 32 m. 48 2/5 s. W 10-kilom. wyścigu dookoła toru wyścigowego przybyli Lesevre w 8 m. 65 s., Tissandier w 9 m. 26 1/5 s., Latham w 9 m. 47 1/5 s., Paulham w 10 m. 50 s., Sommer w 11 m. 24 2/5 s., Cowborne w 11 48 s., Bounau Varille w 13 min. 30 1/5 sek.

W wyścigu o nagrodę Gordon-Bennet nagrodę wziął Latham.

Sofia, 23 sierpnia. Wczoraj została otwarta kolej Ledzki-Sinnowo. Jest to trzecie połączenie Sofii z Ujściem Dunaju. W uroczystości otwarcia tej kolei wzieli udział ministrowie, liczne deputacye i reprezentanci prasy.

Sofia, 23 sierpnia. Do pism donoszą z Hemiczewa, że w ubiegły piątek żołnierze tureccy zaatakowali bułgarską straż graniczną w Belikamyk. Wywiązała się kilkugodzinna wymiana strzałów, w czasie której obie strony otrzymały posiłki. Kilku żołnierzy tureckich zraniono. Bliższych szczegółów brak.

Paryż, 23 sierpnia. Wczoraj po południu najechał na automobil, którym jechali dwaj Marokkańczycy, mianowicie sekretarz poselstwa marokkańskiego w Paryżu i tłumacz francuskiego poselstwa w Tangerze, drugi automobil. Automobil Marokkańczyków przewrócił się, a obaj pasażerowie zostali zranieni.

Paryż, 23 sierpnia. Z pomiędzy osób, zranionych podczas pożaru na dworcu Moulin, zmarły jeszcze dwie. Ogólna liczba ofiar wynosi 4.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Dzienniki donoszą, że policya turecka aresztowała w Pera anarchistę włoskiego Pieriniego.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Rada ministrów uznała notę rządu greckiego za zadowalającą. Słychać, że Rada ministrów obradowała też nad wnioskiem, który Porta ma przedłożyć mocarstwom, a mianowicie wniosek z żądaniem rozstrzygnięcia kwestyi rządu autonomicznego na Krecie.

Dalej obradowała Rada ministrów nad notą zbiorową mocarstw opiekuńczych. Według informacyi ze źródła zbliżonego do Porty, nota ta oprócz znanych już punktów zawiera także oświadczenie, że jeżeliby między Turcyą a Grecyą przyszło do konfliktu w sprawie Macedonii, mocarstwa będą starały się zatarg ten załagodzić w drodze przyjaznej.

Konstantynopol, 23 sierpnia. Odpowiedź Porty na zbiorową notę mocarstw opiekuńczych będzie jutro przedmiotem obrad Rady ministrów.

Hiszpania i Marokko.

Melilla, 23 sierpnia. Marokkańczycy z Rifu posunęli się do Sidimus i zaatakowali konwój hiszpański. Siedmiu żołnierzy z eskorty zraniono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 sierpnia 1909.

Hotel George'a.

PP. W. Madeyski z Parchacza, K. Sulatycki z Siemianówki, dr. J. Suran z Montony, ks. S. Adamczyk z Tłustego.

Hotel Europejski.

PP. J. Ferrn z Paryża, J. Guźkowski z Berezowicy, hr. J. Koziebrodzki z Dźwiniaczki, W. Witoszyński z Dubiecka.

Hotel Francuski.

PP. A. Agura z Odessy, J. Mossoczy z Jabłonowa, K. Maciejów z Truskawca.

Hotel Imperial.

PP. W. Komorowski z Bojanowa, hr. A. Młodecki z Rossyi, hr. W. Korytowski z Płotyczy, J. Gromnicki z Laskowiec, hr. J. Męciński z Partynia.

Hotel Breitmayera.

PP. T. Hejnowicz z Poznania, M. Werbowy z Kołomyi.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 sierpnia

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	605	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	111	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	60	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 sierpnia 1909.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 —	96 20
styczeń-lipiec	95 90	96 10
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·20	99·40
kwiecień-październik	99 *5	99·45
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·50	165·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	231 —	237 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	291·75	297·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	291·75	297·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288 75	290·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·85	117·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	455·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·70	119·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·25	96·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·80	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·50	97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 35	96 35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 20	117 20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100 50	100·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	146 50	147 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200 75	204·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	200·75	204 75
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 45	93 45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·95	94·95
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·15	98·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1895 4 pr.	90·80	91·80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94 —	100·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185 50	188 50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276 —	288 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270 50	276 50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·20	95·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stara	95·60	96 60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 65	98·66
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113 50	114 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 35	89·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1881 za 300 zł. 4 pr.	94·40	95·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	131·—	101·96
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·90	25·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	503·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	116·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75·—	81·—
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	225·—	235 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52 50	56 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·75	35 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 —	73 —
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	103·—	118·—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299 75	300 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3490·—	3500·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652 —	653·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	758 —	759 —
Dolno austr. tow. esk 400 kor.	612 —	615·—
Galic. banku hip. 200 zł.	599·—	601·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	410 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	463 —	464 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1765 —	1775·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	557 —	558 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 50	247 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244 50	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5285·—	5305·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	565 —	564 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1004 —	1010 50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	770·—	776·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	720·—	730·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	683 50	684 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2716 —	2723 90
Schodnicy 500 kor.	524 —	531 —
Tureck. sarz. tytoniow. 500 franków	339 —	370 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	313 —	316 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·70	239 95
Paryż za 100 franków	95·17½	95·35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	95·—	95·17
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 25	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·46	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·20
Ruble	2 54	2 54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 654/9 (5) (8231 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Urząd podatkowy w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności obj. lwh. 66 gm. Podwołoczyska, składającej się z prc. bud. lk. 251, 252, 253, 254 i 255, na których znajdują się 3 budynki mieszkalne budowane z gliny i drzewa, oraz parceli ogrodowej l. 78, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu długości 52 m.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.322 kor. z przynależnością.

Najniższa cena wynosi 5161 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 3 lipca 1909.

L. cz. E. 86/9 (17) (8253 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kopla Szwifcza w Tokach, odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. a) 1232, b) 1248 gm. kat. Toki z których pierwsza składa się z jednej parceli łąki częścią na rolę orną zmienionej a druga z jednej parceli roli ornej, a na których nie ma przynależności.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 400 kor., ad b) na 800 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 266 kor. 67 hal., ad b) 533 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. E. 785/9 (5) (8252 2—3)

Edykt.

Na żądanie Iwana Petryka, odbędzie się dnia 23 września 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya 1/18 części realności lwh. 383 i 1/6 części realności lwh. 400 obie księgi gruntowe Filipkowce.

Nieruchomość pierwsza wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 92 kor. 21 hal., 1/6 część zaś lwh. 400 na 132 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 61 kor. 48 hal. i 88 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 12 sierpnia 1909.

L. cz. E. 812/9 (3) (8233 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Teni Walzman, kupcowej w Ustrzykach, odbędzie się dnia 7 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya połowy realności lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7300 kor.

Najniższa cena wynosi 7380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 29 lipca 1909.

L. cz. E. 2020/8 (13) (8277 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki handlowo-rolniczo-przemysłowej w Kołomyi, odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności obj. lwh. 467 ks. gr. gm. kat. Rungur, stanowiącej posiadłość miejską, składającą się z 9 kompleksów gruntów różnej kultury częściowo rozparcelować się dających, dworkiem murowanym, domem drewnianym i budynkami gospodarczemi, domy mieszkalne położone blizko stacyi kolejowej, 4 klm. od miasta powiatowego, u stóp gór nadają się na urządzenie letniska.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 89.566 kor. 30 hal., przynależności zaś na 4.212 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 62.520 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki liytacyjne i odnoszące się do tnj nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Peczeniżyn, dnia 3 sierpnia 1909.

L. 953 26/09 (8353 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1909 i 1910, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą: 15.344 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 sierpnia 1909.

L. cz. E. VIII. 275/9 (14) (8301)

Pozwoloną w myśl ts. uchwały z dnia 9 lutego 1909 L. cz. E. VIII. 275/9 (1) egzekucyę przez licytacyę realności lk. 22 Dz. VII. w Krakowie położonej, lwh. 1279 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej, wskutek wniosku wierzycielki popierającej Kasy oszczędności miasta Krakowa zastanawia się.

Wskutek tego zastanowienia wyznaczona na dzień 26 sierpnia 1909 licytacya wymienionej wyżej realności nie będzie przeprowadzoną i dla tego się takową odwołuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1909.

Konkursa.

L. 4397 (8259 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Brzeski rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czchowie z płacą roczną 1200 kor. i ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 800 kor. rocznie.

Posada powyższa połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień uchwalonej przez Wysoki Sejm dnia 4 listopada 1908 ustawy normującej pobory emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nich pozostałych.

Lekarz okręgowy otrzyma w pierwszym roku pobytu w Czchowie wolne mieszkanie od gminy.

Okręg sanitarny obejmuje gminy i obszary dworskie: Czchów, Będzieszyna, Wytrzyszczka, Wojakowa, Dobrociesz, Kąty, Iwkowa, Porąbka iwkowska, Połom mały, Tymowa, Tworkowa, Lewniowa, Złota, Biskupice melsztyńskie, Jurków, Niedźwiedza, Drużków pusty i Piaski Drużków.

Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki określone ustawą z dnia 2 lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1906 dz. u. kr. Nr. 148.

Udokumentowane podania o tę posadę należy wnosić do Wydziału powiatowego w Brzesku w terminie do 20 września 1909.

W Brzesku, dnia 17 sierpnia 1909.

Prezes Rady powiatowej:
Jan Götz.
Sekretarz Wydziału Rady powiatowej:
dr. Baltaziński.

Firmy.

L. cz. Firm. 144/9 (8204 2—3)

Do rejestru handlowego oddział A. wpisano.

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Młyn amerykański i tartak Romana Kacza w Starym Sączu.

Właściciel: Roman Kacz.

Dzień wpisu: 3 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Nowy Sącz, dnia 3 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 48/9 (4) (8152 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Bartłomiej Hajdecki vel Chajdecki syn Sebastyana i Anny z Błoniarczyków małżonków Hajdeckich, urodzony w Dzierzaninach dnia 10 lipca 1848 niemowa, wydaliwszy się w roku 1879 z gminy Dzierzaniny w towarzystwie Wincentego Jędrzejczyka i Heleny Majewskiej celem udania się przed komisyę zakładającą księgi gruntowe w Wojniczu, w drodze tej odłączywszy się od towarzyszy zaginął wśród lasów w okolicy wsi Paleśnicy i od tego czasu żadnego znaku życia o sobie więcej nie dał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Jana Jędrzejczyka z Rudy kameralnej postępowanie celem uznania go za zmarłego, zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu c. k. notaryuszowi Ludwikowi Stropińskiemu w Zakliczynie wiadomości o powyż wymienionym.

Bartłomieja Hajdeckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 lipca 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 274/9 (1) (8226 3—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Iwana Patraluka syna Fedora wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Semka Patraluka z Niwry pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. gm. Niwra.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 września 1909 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Iwana Patraluka ustanawia się kuratorem Iwana Bojkę Semka w Niwrze.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 8 sierpnia 1909.

L. Prez. 350 20/9 (7) (8203 2—3)

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie ogłasza, że c. k Urząd cłowy w Krakowie złożył do depozytu sądowego następujące z przechowanych u siebie depozytów skarbowych kwoty:

a) 39 kor. 04 hal. na rzecz Feliksa Mattera,

b) 10 kor. na rzecz Izaaka Poppera,

c) 14 kor. na rzecz Franciszka Siekierskiego,

d) 66 hal. na rzecz Jana Łopuszyńskiego,

e) 2 kor. 68 hal. na rzecz Samuela Groblera,

f) 3 kor. 64 hal. na rzecz Józefa Janickiego,

g) 4 kor. na rzecz Hermana i Józefy Binczerów,

h) 17 kor. 50 hal. na rzecz Jakóba Liebenheimera,

i) 4 kor. 44 hal. na rzecz niewiadomego właściciela.

Ta ostatnia kwota stanowi pozostałość ze sprzedaży towarów zadawnionych w magazynie cłowym.

Gdy co do pomienionych kwot na podstawie rozp. Min. spr. z 25 lutego 1908 Nr. 4 dz. rozp. uchwałę tut. sądu z dnia 27 maja b. r. Prez. 350 20/9 (3) wdrożono postępowanie edyktalne przeto wzywa się wszystkich, którzyby do powyższych kwot rościli sobie jakiekolwiek pretensye, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni swe prawa w sądzie tutejszym dowodnie wykazali i stosowne wnioski uczynili w przeciwnym bowiem razie kwoty te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1909.

L. XVI. 2021/34 (16) (8258 2—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia § 35 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 c. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że państwowe egzamina przepisane dla kandydatów na gospodarzy leśnych rozpoczną się dnia 7 września 1909 we Lwowie, a egzamina przepisane dla pomocników technicznych w służbie leśnej i ochronnej dnia 16 września 1909 we Lwowie i w Przemyślu każdym razem o godzinie 9 rano.

Kandydaci przypuszczeni do egzaminu na gospodarzy leśnych mają się zgłosić w dzień przed rozpoczęciem egzaminu t. j. w poniedziałek 6 września 1909 o godzinie 9 rano w gmachu c. k. Namiestnictwa u przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej c. k. starszego radcy leśnictwa i krajowego inspektora lasów Hermana Scheuringa, a kandydaci na pomocników technicznych w służbie leśnej i ochronnej w dniu rozpoczęcia egzaminu, t. j. w czwartek 16 września 1909 o godzinie 9 rano, a w szczególności:

Kandydaci przydzieleni do komisyi egzaminacyjnej we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa u przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej c. k. starszego radcy leśnictwa i krajowego inspektora lasów Hermana Scheuringa, kandydaci zaś przydzieleni do komisyi egzaminacyjnej w Przemyślu w budynku c. k. starostwa u przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej c. k. starszego komisarza inspekcyi leśnej Wincentego Wobra i wykażą się certyfikatem tożsamości osoby, następnie w wypadkach przewidzianych w § 4 ust. 2, względnie w § 30 powołanego rozporządzenia ministeryalnego świadectwem z ukończenia przepisanej liczby lat praktycznego wykształcenia, dalej kwitem c. k. głównej kasy krajowej, względnie c. k. głównego Urzędu podatkowego w Przemyślu na złożoną taksę egzaminacyjną, lub uwolnienie od opłaty tej taksy, wreszcie złożyć przepisany stempel na świadectwo w kwocie 2 kor.

Taksa egzaminacyjna wynosi dla kandydatów na gospodarzy leśnych trzydzieści, a dla kandydatów na pomocników technicznych służby leśnej i ochronnej 10 kor.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 2316/9 (1) (8243 2—3)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Rubinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kupieckie Towarzystwo eskontowe w Błażowej pozew o 1500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Rubina ustanawia się pana dr. Pelzlinga adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Rubina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. Cw. 2121/9 (1) (8244 2—3)

Edykt.

Przeciw Pawłowi, Zofii i Józefowi Szpalom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kupieckie Towarzystwo eskontowe pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pawła, Zofii i Józefa Szpalów, ustanawia się pana adw. dr. Herzhafta w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa, Pawła i Zofię Szpalów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 19 czerwca 1909.

L. Prez. 1198 18 P/9 (8281)

Obwieszczenie.

Dla V. zwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 4 października 1909 o godzinie 8·30 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego Stanisława Miłaszewskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Sylwerego Dzierzyńskiego, Leona Szechowicza, Jana Lekczyńskiego, Jakóba Löbensteina, Antoniego Piskozuba i Jana Garlickiego, jakoteż radców c. k. sądu krajowego Leona Stefanowicza, dr. Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Stanisława Wierzbickiego, Kazimierza Janko, Henryka Kwiatkowskiego, Tadeusza Rybickiego i Stanisława Obertyńskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1909.

L. cz. C. II. 340/9 (1) (8317)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Krzyżanowskiemu wniosła Weronika Krzyżanowska skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 32 gminy Dąbrówka.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 28 września 1909.

Kuratorem dla Stanisława Krzyżanowskiego ustanowiono pana Sylwestra Richtera adwokata w Radomyślu wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, 5 sierpnia 1909.

L. cz. Cw. 2934/9 (7) (8293)

Edykt.

Przeciw Majerowi Gellerowi kupcowi z Kałusza, którego miejsce pobytu, jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Branę Treitler pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Majera Gellera ustanawia się pana dr. Hilela Sussmana adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Majera Gellera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 28 lipca 1909.

L. XVII. $\frac{5253}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 14. do 21. sierpnia 1909.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowo-racicowa	Borszczów	Skowiatyn (2 zagr.), Szyszkowce (7 zagr.);
Wąglik	Cieszanów	Oleszyce ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Rabczyce (4 zagr.);
	Husiatyn	Peremiłów wielki ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia szlachecka (5 zagr.), Szade (3 zagr.) Więckowice (1 zagr.), Wołoszcza (1 zagr);
	Śniatyn	Hańkowce ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Kozina (1 zagr.);
	Tłumacz	Miłowanie (1 zagr.);
	Trembowla	Mogielnica ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Mochnate (1 zagr.);
	Żółkiew	Żełdec ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Piaseczna (1 zagr.);
Nosacizna	Brzeżany	Płaucza wielka ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Przedmieście dynowskie (1 zagr.);
	Wadowice	Paszkówka ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brzeżany	Kurzany ob. dw. (1 zagr.);
	Jaworów	Czepielówka ad Ożomla ob. dw. (1 zagr.), Rogóżno ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Hołosko wielkie (1 zagr.), Kleparów (1 zagr.), Zamarstynów (2 zagr.);
	Zborów	Podhajczyki (1 zagr);
	Lwów	Dzielnica II. (3 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Bessów (1 zagr.), Zabierzów (15 zagr.);
	Buczacz	Browary (2 zagr.);
	Cieszanów	Lisiejamy (11 zagr.);
	Dąbrowa	Pasieka otfinowska (1 zagr);
	Dobromil	Nowosiółki dydyńskie ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Sidorów (7 zagr.), Tłusteńkie (1 zagr.);
	Kraków	Mydlniki (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (5 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Ławryków (5 zagr.);
	Rohatyn	Ujazd (1 zagr.);
	Ropczyce	Czarna ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Furmany (11 zagr.), Wrzawy (2 zagr.);
	Tarnów	Niedomice ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Nesterowce (1 zagr.);
	Żydaczów	Młyniska ob. dw (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Chlewiska (2 zagr);
	Sokal	Wareż (2 zagr.);
	Zbaraż	Berezowica mała ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (16 zagr.), Doroszów mały (11 zagr.), Doroszów wielki (21 zagr.), Przedrzymichy wielkie (4 zagr.);
Szelestnica	Biała	Babice (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Trzebuska (1 zagr);
	Nisko	Kłyżów (1 zagr.);
	Żydaczów	Sulatycze (1 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów	Skała (1 zagr.);
	Dąbrowa	Smyków mały (1 zagr.);
	Grybów	Stawisza (1 zagr.);
	Jaworów	Bruchnal (3 zagr.);
	Pilzno	Brzostek (1 zagr);
	Przemyślany	Uszkowice (1 zagr.);
	Rohatyn	Żołczów (1 zagr);
	Rzeszów	Zalesie (1 zagr);
	Stryj	Stryj;
	Tarnobrzeg	Wola Gołego (1 zagr.);
	Tłumacz	Nowosiółka (1 zagr.);
	Trembowla	Trembowla (1 zagr.);
	Złoczów	Bortków (9 zagr.), Chilczyce (2 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica IV. (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1909.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie

(8286)

dotyczące zwołania I. zwyczajnego walnego zgromadzenia „Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy".

Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie „Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy" zwołuje się na dzień 19. września 1909 o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej dla Austryi dolnej w Wiedniu I/1 Stubenring 8/10 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór członków Zarządu i ich zastępców;
2. Wybór 4 rewidentów;
3. Odczytanie sprawozdania z czynności Zarządu:
4. Powzięcie uchwał co do zmian statutu Zakładu w następujących punktach:

Unormowanie kompetencyi podpisywania dla Zarządu centralnego, unormowanie zakresu działania prezydenta, wiceprezydentów, wydziału zawiadowczego i naczelnictwa (Wydziału kierującego), ustanowienie dwu zastępców prezydenta, sposób wyboru zastępców na członków Zarządu, wykluczenie funkcyonaryuszy Zakładu od biernego prawa wyboru, ustanowienie komisyi rewizyjnej z 2 członków, zwołanie naczelnictwa (Wydziału kierującego) przynajmniej raz w każdym półroczu, ustanowienie weryfikatorów dla protokołów posiedzeń naczelnictwa (Wydziału kierującego), wybór zastępców delegatów na walne zgromadzenie, zwołanie walnego zgromadzenia, przynajmniej na 14 dni przed jego odbyciem, ustanowienie komisyj rewizyjnych z dwu członków dla biur krajowych, postanowienia co do treści skryptów dłużnych pożyczek hipotecznych, dozwolenie spłaty ratalnej przy zakupnie lat służby, zniesienie postanowień przejściowych;

5. Ustalenie płac dla funkcyonaryuszy Zarządu centralnego i biur krajowych Zakładu pensyjnego, jakoteż wynagrodzeń dla delegatów;
6. Upoważnienie naczelnictwa (Wydziału kierującego) do zniesienia budynku urzędowego dla Zarządu centralnego i dla wiedeńskiego Biura krajowego w Wiedniu.

Walne zgromadzenie posiada prawo powzięcia uchwały jeśli z każdej grupy pracodawców i ubezpieczonych jest obecna przynajmniej jedna trzecia część delegatów. W razie niezdolności walnego zgromadzenia do powzięcia uchwał, odbędzie się w przeciągu 6 tygodni drugie walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które natenczas bez względu na ilość obecnych odnośnie do spraw tego porządku dziennego, prawomocne uchwały powziąć może. Uchwały zapadają absolutną większością głosów, do powzięcia uchwały punktu 4. porządku dziennego wymagana jest większość dwu trzecich.

Prawomocne uchwały, z wyjątkiem wniosków o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, mogą być powzięte tylko w zakresie spraw objętych porządkiem dziennym.

Do brania udziału w walnem zgromadzeniu są uprawnieni delegaci wybrani przez wydziały Biur krajowych, względnie zastępcy, którzy na ich miejsce wstąpili jeżeli wykażą się legitymacyą wystawioną przez przewodniczącego dotyczącego Biura krajowego.

Wiedeń, 20 sierpnia 1909.

Powszechny Zakład pensyjny dla funkcyonaryuszy.

Prezydent: **Auersperg m. p.**
Generalny sekretarz: **Kaan m. p.**

Оповіщене

дотично скликаня I. звичайних загальних зборів Загального Пенсийного Заведеня для функционарів.

Перші загальні збори Загального Пенсийного Заведеня для функционарів скликує ся на день 19 вересня 1909 год. 10. перед полуднем в салї засїдань торговельної і промислової Палати для Долїшної Австриї у Відни I/1 Stubenring 8/10 з слїдуючим дневним порядком:

1. Вибір членів старшини і їх заступників;
2. Вибір чотирох ревізорів;
3. Відчитане звіту дїяльности;
4. Повзяте ухвал що до змін статута Заведеня в слїдуючих точках:

Управильнене уповажненя для централї до пiдписуваня; управильнене круга дїланя президента, заступників президента, управного видїлу і старшини, установлене двох заступників президента, спосіб вибору заступників членів старшини, виключене функционарів Заведеня від пасивного права вибору, установлене двочленної ревізийної комісиї, скликуване старшини найменше раз в кождім півроцї, установлене верифікаторів для протоколів засїдань старшини, вибір заступників для делеґатів на загальні збори, скликуване загальних зборів найменше 14 днів перед їх відбутєм, установлене двочленних ревізийних комісий для краєвих бюр, постанови про зміст довжних скриптів гіпотечних позичок, допущене оплати в ратах при закупнї лїт служби, знесене перехідних постанов;

5. Усталене платень для функционарів централї і краєвих бюр заведеня, як також винагород для делеґатів;
6. Уповажнене старшини до будови урядового будинку для централї і віденьского краєвого бюра у Відни.

Загальні збори є спосібні до ухвал, наколи з кождого гурту службодавцїв і обезпеченцїв найменше одна третина делеґатів є приявна. В случаю неспосібности загальних зборів до ухвал відбувають ся протягом 6 недїль другі загальні збори з тим самим дневним порядком, які тоди що до справ того дневного порядку можуть важно рішати без огляду на число приявних.

Ухвали западають абсолютною більшостию голосів; до повзятя ухвали про точку 4 дневного порядку вимагана є більшість двох третин.

Важні ухвали можуть западати тільки що до справ дневного порядку з виємком ухвал що-до внесків на скликане надзвичайних загальних зборів.

До участи в загальних зборах управнені є вибрані видїлами краєвих бюр делеґати зглядно поступивші на їх місце заступники, які леґітимують ся цертифікатами виставленими предсїдателем дотичного краєвого бюра.

Відень, 20. серпня 1909.

Предсїдатель: **Аверсперґ в. р.**
Ґенеральний секретар: **Каан в. р.**

Kundmachung

betreffend die Einberufung der I. ordentlichen Generalversammlung der Allgemeinen Pensions-Anstalt für Angestellte.

Die I. ordentliche Generalversammlung der Allgemeinen Pensions-Anstalt für Angestellte wird für den 19. September 1909 vormittags 10 Uhr in den Sitzungssaal der Handels- und Gewerbekammer für Oesterreich unter der Enns in Wien I/1 Stubenring 8/10 mit nachstehender Tagesordnung einberufen:

1. Wahl der Mitglieder des Vorstandes und deren Ersatzmänner;
2. Wahl von vier Revisoren;
3. Verlesung des Geschäftsberichtes;
4. Beschlussfassung über Aenderungen des Statutes der Anstalt in nachstehenden Punkten:

Regelung der Zeichnungsbefugnis für die Zentrale, Regelung des Wirkungskreises des Präsidenten, der Vizepräsidenten, des Verwaltungsausschusses und des Vorstandes, Bestellung zweier Stellvertreter des Präsidenten, Art der Wahl der Ersatzmänner für die Vorstandsmitglieder, Ausschluss der Angestellten der Anstalt von dem passiven Wahlrecht. Bestellung einer zweigliederigen Revisionskommission, Einberufung des Vorstandes mindestens einmal in jedem Halbjahre, Bestellung von Verifikatoren für die Protokolle der Vorstandsitzungen, Wahl der Ersatzmänner für die Delegierten zur Generalversammlung, Einberufung der Generalversammlung wenigstens 14 Tage vor deren Abhaltung, Bestellung von zweigliedrigen Revisionskommissionen für die Landesstellen, Bestimmungen über den Inhalt der Hypothekardarlehens-Schuldurkunden, Zulässigkeit von Ratenzahlungen beim Einkaufe von Dienstjahren, Aufhebung der Uebergangsbestimmungen;

5. Feststellung der Entlohnungen für die Funkzionere der Zentrale und der Landesstellen der Pensions Anstalt sowie der Vergütungen für die Delegierten;
6. Ermächtigung des Vorstandes zur Erbaung eines Amtsgebäudes für die Zentrale und für die Landesstelle Wien in Wien.

Die Generalversammlung ist beschlussfähig wenn in jeder der Gruppen der Dienstgeber und der Versicherten mindestens ein Drittel der Delegierten anwesend sind. Im Falle der Beschlussunfähigkeit der Generalversammlung wird binnen 6 Wochen eine zweite Generalversammlung mit derselben Tagesordnung abgehalten, die dann hinsichtlich der Gegenstände dieser Tagesordnung ohne Rücksicht auf die Zahl der Anwesenden giltig beschliessen kann.

Beschlüsse werden mit absoluter Stimmenmehrheit gefasst; zur Beschlussfassung über Punkt 4 der Tagesordnung ist Zweidrittelmehrheit erforderlich.

Giltige Beschlüsse, ausgenommen solche über Anträge auf Einberufung einer ausserordentlichen Generallversammlung, können nur zur Tagesordnung gefasst werden.

Zur Teilnahme an der Generalversammlung sind die von den Ausschüssen der Landesstellen gewählten Delegierten beziehungsweise die an deren Stelle getretenen Ersatzmänner berechtigt, welche durch von dem Obmanne der betreffenden Landesstelle ausgestellte Zertifikate legitimiert erscheinen.

Wien, am 20. August 1909.

Allgemeine Pensions-Anstalt für Angestellte.

Der Präsident: **Auersperg m. p.**
Der Generalsekretär: **Kaan m. p.**

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JOZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA"

POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI"

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
kwartalnie	6 kor. 80 hal.	kwartalnie	7 kor. 20 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.	półrocznie	14 kor. 40 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.	rocznie	28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Illustrowanego" we wszystkich miastach.

Sprzedaż „Tygodnika Illustrowanego" w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.